Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, wtorek 4 czerwca 1935 Nr. 152

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Nienaruszalność złotego i polityki walutowej rządu

stwierdza minister skarbu Zawadzki

Warszawa, 3. 6. PAT. W dniu 3 bm. o godzinie 11-tej odbyła się w wielkiej sali konferencyjnej min. skarbu konferencja prasowa, na ktorej p. min. Zawadzki informował przedstawicieli prasy o wynikach subskrypcji 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej. P. minister oświadczył m. in.:

Nadzieja, że subskrypcja osiągnie całkowite powodzenie, nietylko się ziściła, ale mogę nawet powiedzieć, że do pewnego stopnia została prześcignięta. Z dotychczasowych zestawień wynika, że ogólna kwota subskrypcyjna wyniosła 264,031,000 zł. Z tego 75,629.650 zł. pokryte zostało obligacjami 6 proc. Pożyczki Narodowej, zaś kwotę 188,401,350 zł. zadeklarowano w gotowiźnie. Suma ta ulegnie prawdopodobnie nieznaczne mu zwiększeniu po nadejściu pozostałych sprawozdań.

Na zasadzie obecnych obliczeń stwierdzić mogę z całą pewnością przemożny udział w subskrypcji pracowników. Wybitny również udział w subskrypcji przyjął handel.

Na trzecie miejsce wybijają się osoby, które w statystyce urzędowej figurować będą jako „różni", a więc drobni kapitaliści i ciułacze, który uważali lokatę w obligacjach pożyczki inwestycyjnej za właściwe skierowanie swych oszczędności.

O ile chodzi o udział terytorjalny, to pierwsze miejsce zajmuje Warszawa (31,6 proc.) następnie woj. śląskie (6 proc.), łódzkie (4.3 proc.), poznańskie (3,8 proc.), krakowskie i lwowskie (9,5 proc.).

Banki i inne instytucje kredytu krótkoterminowego spełniły całkowicie zadanie, które im było w całokształcie akcji wyznaczone. Nawiasem wtrącę, że nie jest rolą tych instytucyj, które dysponują w przeważającej mierze powierzonemi im cudzemi sumami, zwrot nemi na każde żądanie lub w ciągu krótkiego okresu czasu, unieruchamiać na własne ryzyko te sumy w długoterminowych pożyczkach, a właśnie powinny one kierować swych wkładów do brania udziału w tych pożyczkach. Jeżeli wspominam o tem, to dla tego, że widziałem w prasie notatki, które robiły bankom zarzut z tego, że rzekomo za mały wzięły udział w subskrypcji. Otóż nie jest to wcale zarzutem, a tylko dowodem zdrowej sytuacji, że bez takiego nadzwyczajnego środka, jak lokowanie pieniądza krótkoterminowego w długoterminową lokatę, pożyczka została w pożądanej wysokości pokryta.

Obraz akcji subskrypcyjnej byłby zniekształcony, gdybym nie podkreślił ofiarnej i obywatelskiej pracy panów, jako przedstawicieli prasy, która bez względu na swe ustosunkowanie polityczne i społeczne, odniosła się nader życzliwie i rzeczowo do akcji, uświadamiając należycie społeczeństwo o zasadach i celach pożyczki.

Osiągnięta w gotowiźnie kwota pożyczki przekroczyła sumę, ustaloną rozporządzeniem. Zgodnie z moją zapowiedzią, **nadwyżka zostanie w drodze repartycji zwrócona subskrybentom i nie zostanie przyjęta przez skarb.**

Repartacja obejmie dwie grupy subskrybentów. Pierwsza grupa to instytucje o charakterze publiczno-prawnym, których wolne kapitały zostaną zużytkowane na cele analogiczne lub zbliżone do inwestycyjnych, a tem samem na równi z niemi przyczynią się do wzmożenia tętna życia gospodarczego w Polsce.

Po obliczeniu subskrypcji tych instytucyj prawa publicznego, pozostanie pewna nadwyżka, która ulegnie dalszej repartycji. I to będzie druga grupa, którą stanowią pracownicy państwowi, samorządowi i prywatni, których uposażenie (wynagrodzenie) nie przekracza sumy 150 zł. miesięcznie.

Pozostawiona zostaje tej grupie pracowników decyzja w terminie do dnia 15 czerwca rb. jużto utrzymania subskrypcji, jużto cofnięcia złożonej deklaracji i zwrot zapłaconych rat i obligacyj Pożyczki Narodowej. Zapowiedź, że ograniczymy się do wzięcia maksymalnej sumy, przewidzianej rozporządzeniem, będzie całkowicie spełniona.

Pożyczka inwestycyjna zewoliła na skonwertowanie obligacyj Pożyczki Narodowej nominalnej wartości ponad 75 miljonów zł. głównie z rąk drobnych subskrybentów, odciążając rynek z tej pożyczki.

Subskrypcja pożyczki inwestycyjnej nie spowodowała jakiegokolwiek zakłócenia na rynku kapitałowym i kredytowym.

Wyniki pożyczki dają mi możność raz jeszcze z większą niż uprzednio mocą podkreślić przychylne ustosunkowanie się społeczeństwa dla podjętych przez rząd inwestycyj, które — poza zatrudnieniem większej ilości rąk roboczych posłużą bezwzględnie do ożywienia obrotów gospodarczych i podniesienie dochodu społeczeństwa.

Pozwala mi to ponadto na wysunięcie dalszych wniosków co do właściwego zrozumienia przez społeczeństwo **całej polityki gospodarczej rządu, która nie zna załamań i wahań, konsekwentnie utrzymując stałość i nienaruszalność waluty naszej.**

Stałości tej nie naruszyły i nie naruszą ani prądy i eksperymenty, z któremi spotykamy się w dziedzinie walutowej, ani nawet wstrząsy, które zachodziły, lub ewentualnie zajśćby mogły w tej dziedzinie w szeregu innych państw nieraz silniejszych od nas ekonomicznie.

Kiedy o tem mówię, to nie dlatego, abym takie wstrząsy przypuszczał, czy uważał za prawdopodobne , ale chcę zaznaczyć, że gdyby nawet nastąpiły wbrew spodziewaniom, to jednak naszej **polityki walutowej one nie zmienią.**

Społeczeństwo udziałem w subskrypcji dało pełny wyraz zaufania do tej polityki. Na zaufanie to odpowiadam jaknajkategoryczniej, iż **taka jedynie polityka walutowa będzie w dalszym ciągu kontynuowana.**

OZJASZ THON

Zmiana scenerji w Paryżu



Premjer Buisson udziela wywiadu dziennikarzom — po opuszczeniu Pałacu Elizejskiego.

Można powiedzieć: zmiana reżyserji. Ale jeszcze lepiej: zmiana dekoracji. Na wszelki wypadek: iście francuskie przedstawienie. To bowiem, co się teraz w Paryżu stało i dokonało, nie jest dla zwykłego Europejczyka dobrze zrozumiałe. Tylko lotny umysł i nieco kapryśne usposobienie Francuza urządza sobie takie krotochwilne zabawy.

Trzeba mianowicie ciągle zachować w pamięci, że przy ostatniej zmianie rządu żadnych rzeczowych zmian nie dokonywano, co więcej — wcale ich nie zamierzano. Jeszcze więcej: szło wyraźnie o to i to też było ciągle z największym naciskiem akcentowane, że się nie chce dopuścić do żadnych rzeczowych zmian. Jakoś spostrzegli się na czas, że jakaś giełdziarska mafja w Paryżu samym, czy tylko, lub przeważnie, w Londynie, zamierza się z całą siłą na frank francuski. Giełdzie tej, czy innej zrobiło się mocno niewygodnem, że istnieje na świecie jedna waluta, a to w dodatku jedna ze samych przodujących na rynkach światowych, która się nie zachwiała i nie ma zamiaru poddać się dobrowolnie machinacjom niecnej spekulacji. A wiadomo, że „interes" inaczej umie się zawikłać i rozwikłać, jeśli ma do czynienia z czemś, co podlega fluktuacjom. Z tem, co mocno stoi i nie poddaje się lekkim, czy ciężkim atakom, nie można dużo zrobić. Stałe walory stanowią niewzruszoną podstawę gospodarczą, na której nawet prosty człowiek, nie wyznający się na tych krwawych bojach, jakie się za kulisami prowadzi, może się utrzymać. Spekulacja atoli to taki potwór, który najpewniej się porusza i najswobodniej się czuje w morzu jak najbardziej wzburzonem. Solidny i ustabilizowany frank francuski stał się tedy bardzo przykrą zawadą, a w sferach „mia rodajnych" powiedziano sobie razu pewnego: „Voila l'ennemi!" — oto wróg nasz i przypuszczono do niego szturm.

Rząd i społeczeństwo francuskie jednak stanęły w pełnej błyszczącej zbroi do zdecydowanej walki defensywnej w obronie franka. Rzecz jasna i zrozumiała: Francja jest krajem drobnych ciułaczy. Ideałem każdego Francuza jest dojść jak najrychlej do małej, ale pewnej renty, z której skromnie wprawdzie, ale zato spokojnie i bez wysiłku można będzie wyżyć. Francuz kocha życie i chce go bodaj w najskromniejszej mierze używać. Natomiast — pracy nie kocha i chce się jej jak najprędzej pozbyć, by mu jeszcze sporo lat do „używania" pozostało.

Francuz jest tedy bardziej, niż każdy inny naród wrażliwy na stałość swojej waluty. On spać nie może, jak nie wie ze stuprocentową pewnością, ile jego centime i frank są rzeczywiście warte, to znaczy: jaka jest ich siła nabywcza na świecie. Operacja, jakiej dokonała „rasa anglo-saska" — Anglicy i Amerykanie — na swojej walucie, taka prawdziwa, okrutna wiwisekcja, a to w dodatku całkowicie bez narkozy, nie jest we Francji do pomyślenia. Francuz by jej psychicznie nie przetrzymał.

Raz już i Francuz stracił niemal wszystko, co posiadał przy kompletnej dewaluacji franka. Wtedy około 80 proc. wszystkiego, co się posiadało, poszło do djabła. Tak — ale wtedy to było jakby zrządzenie Losu, nieuniknione i nieubłagane, jakby trzęsienie ziemi lub inna żywiołowa katastrofa. Właściwie ową dewaluację jeszcze trzeba było zaliczyć do — kosztów wojennych. Albowiem wojna faktycznie się nie skończyła z chwilą zawarcia pokoju, czy pokojów — w liczbie mnogiej, — tylko przedłużyła się o jakieś dziesięciolecie. Dziś jednak wojna już jest ostatecznie zapomniana i załatwiona — skądże nagle taki okrutny wstrząs, jak utrata dużej części z wartości franka?

Dlatego też Francja walczyła jak lwica i nie dała się wciągnąć w sieć, jej nastawioną i w żaden sposób nie zgodziła się na dewaluację franka. Zapowiedziała bezwzględną walkę, ale też taką na śmierć i życie tym, którzy nastawali na całość i nietykalność franka.

Takie niezłomne postanowienie powziął już Flandin, który też zarządził wszystko, co do zwycięskiego prowadzenia takiej ciężkiej wyprawy wojennej jest konieczne. Ale do wykonania należytego akcji obronnej trzeba było mieć odpowiednie pełnomocnictwo Izby, a o nie zabiegał Flandin. Uczynił wszystko, ażeby ciała parlamentarne przekonać o konieczności takich pełnomocnictw, wysłał do boju swojego najlepszego i najpopularniejszego kolegę, p. Herriota, a ten wygłosił jedną ze swoich najlepszych i najbardziej wzruszających mów parlamentarnych. On też odniósł niemal że triumf oratorski, ale — nic nie wskórał. Izba zacięła się i nie udzieliła żądanych pełnomocnictw. Nie było ani cienia sprzeciwu co do konieczności takich pełnomocnictw, nie było też wyraźnie mowy o tem, że się odnoszą z jakąś nieufnością do premjera. Kto wie, gdyby było przyszło do rozstrzygnięcia na jakiejś innej, mniej esencjonalnej, platformie, czyby p. Flandin nie był odniósł pełnego parlamentarnego zwycięstwa. Przecież on wcale nie był politycznie zachwiany i żadna partja z bloku, jaki jego rząd podtrzymywał przez cały czas, nie zrobiła najlżejszej miny do wycofania swego ministra. Ale parlament się zaciął i wbrew wszelkiej rzeczowej logice nie udzielił Flandinowi pełnomocnictw.

Natomiast udziela ich z całą emfazą, większością, jaką się w rocznikach francuskiego parlamentu niezmiernie rzadko spotyka, nowemu rządowi p. Buissona. Dlaczego? Chyba nikt nie wymyśli jakiegoś uzasadnienia, jeśli go będzie szukał w samej logice. Tu działa raczej tylko psychologja, a to taka właśnie, która jest właściwa tylko Francuzom. A zatem jakiś kaprys, ale taki, który się zasadza na bardzo wrażliwem stopniowaniu tego uczucia zasadniczego, jakie się nazywa ogólnem mianem: zaufanie. Zapewne ma się zaufanie do rządu p. Flandina, a szczególnie do jego osoby, ale nie w rzeczach tej miary, co strzeżenie podstawy dobrobytu ludności. Do tej misji trzeba zmobilizować najmocniejszą rezerwę, jaką się ma w magazynach parlamentarnych.

Istotnie ściągnięto niemal wszystkich, a to ze wszystkich dziedzin życia publicznego, którzy są dobrze zapisani w pamięci ludności, na czele postawiono właściwie człowieka w tego rodzaju sprawach nie wypróbowanego, ale też nie zużytego i teraz się dopiero udziela tyle zaufania, ile się go rzadko wydobywa. Niema zmiany systemu, niema zmiany kierunku, jest tylko zmiana osób, a mianowicie z ludzi nieco niższego stopnia zaufania, na ludzi najwyższego stopnia.

Taką olbrzymią wagę przywiązuje tedy Francja do stałości swojej waluty, że dla niej sięgnęła do najmocniejszych swoich rezerw.

Zdaje się, że jest zgoła niekonieczne uzasadnić szczególnie, że odczucie narodu francuskiego w tym wypadku jest całkowicie słuszne i uzasadnione. Niema niczego, coby tak wyrzucało najszersze warstwy z równowagi duchowej, jak niepewność co do tego elementu, który właściwie w naszym systemie gospodarczym jest sam podstawą wszelkiej pewności. Nie zawsze można i nie każdy może dokonać takiej operacji, jak zdewaluowanie własnej waluty, bez straszliwych wstrząsów, jak to zrobiono w Anglji. Z jednej strony należy do takiej rzeczy taki ustrój nerwowy, jaki posiada właśnie Anglik, i tylko Anglik. On może stać z ołówkiem w ręku i liczyć spokojnie, co się lepiej kalkuluje, i to właśnie wybierze. Gdy mu skreślono około 40 proc. z wartości funta, to zaraz sobie obliczył, że w całości gospodarki jednak ta strata się wyrówna przez większą pewność i stałość egzystencji. Istotnie — ta ogromna zniżka wartości pieniądza pociągnęła za sobą tylko drobną zwyżkę cen wszystkich towarów, w szczególności przedmiotów tak zwanej pierwszej potrzeby. Anglik jest właśnie owym wytrawnym kupcem, który zdrowo, trzeźwo i dobrze kalkuluje. Tam się nie zerwała dzika fala spekulacji w ślad za zniżeniem wartości pieniądza. Oczywista nie stało się to z powodu jakiejś szczególnej cnotliwości obywatelskiej, ale tylko na podstawie zdrowej kalkulacji, wykazującej, że taka spekulacja na nic się nie przyda, bo ludność doskonale rozumie treść i zasięg dokonanej operacji. Nie trzeba było żadnych zarządzeń władz, bo nie zachodziło niebezpieczeństwo, że z jakiejś strony zrobi się jakąkolwiek próbę zakłócenia spokoju i równowagi. Wszak każdy Anglik rozumiał, że to zarządzenie skierowane jest na zewnątrz, ażeby przyciągnąć zagranicznych nabywców, a przy wzmożonym ruchu handlowym ostatecznie każdy znajdzie swoją korzyść, nawet ci, którzy bezpośrednio z tym całym procederem nie mają nic wspólnego.

We Francji jednak, lub w Polsce, takie zachwianie wywołałoby panikę, a to taką, któraby wywróciła porządek gospodarczy do samych podstaw. Każdyby gonił bez opamiętania, by jak najszybciej swój własny drobny interesik zabezpieczyć, a przy tej gonitwie wszystkoby się ostatecznie tak skłębiło, że stworzyłaby się kupa gruzów.

Okazuje się, że nawet taka sucha i materjalna nawskroś sprawa, jak waluta i to wszystko, co się z nią bezpośrednio łączy, zależy przecież niemal w całości, a już napewno w pierwszym rzędzie, od czynników psychicznych. Nie jest prawdą, że pieniądz, waluta, to tylko przedmiot rachunku, a nic pozatem. W tej chwili, gdy te rzeczy nabierają charakteru funkcji społecznej, podlegają one zasadniczym prawidłom ludzkim, a to znaczy: prawidłom psychologicznym i muszą być pod takim kątem widzenia traktowane i załatwione.

Przykład francuski jest w tym wypadku bardzo pouczający — tak co do bronienia się społeczeństwa i jego organów rządowych przeciw samej operacji dewaluacji, jak też te wszystkie kautele, jakimi się społeczeństwo posługuje, ażeby do takich eksperymentów nie dopuścić. Francuz to zrobił po swojemu: szybko, zgrabnie i z temperamentem.

Główną konsekwencją jest, że w kierunku politycznym i gospodarczym Francji nic się nie zmieniło i nie zmieni. System i metody zdają się tam być mocno ustabilizowane. A to jest czynnik, który dzisiaj może tylko spowodować uspokojenie na świecie. A świat teraz gwałtownie potrzebuje spokoju, to znaczy w pierwszym rzędzie: spokoju nerwów...

Zamach na nasze prawa

Kraków, 4 maja

Uchwałę, która na wniosek klubu B. B. ma zapaść na dzisiejszem posiedzeniu Rady Miasta w sprawie skasowania trzeciej wiceprezydentury w Krakowie, odczuwa społeczeństwo żydowskie, jako zamach na jego prawa.

Decyzja tego rodzaju, która zapadła onegdaj na posiedzeniu klubu B. B., dysponującego większością w obecnej Radzie, pozbawia Żydów Krakowa wszelkiej reprezentacji w zarządzie miasta. Temsamem jedna czwarta część ludności zostaje wyrzucona już ostatecznie poza obręb jakiegokolwiek czynnego, czy bezpośredniego wpływu na gospodarkę miasta.

Po wypadkach na terenie Izby Handlowo-Przemysłowej jest obecne pociągnięcie rządzącej większości jawnym dowodem, że chodzi o celowe rugowanie ludności żydowskiej, i że wprowadza się system otwartej dyskryminacji o ostrzu wybitnie antysemickiem.

Z tego rodzaju stanem rzeczy nigdy się nie pogodzimy, i zdecydowani jesteśmy z całą energją i całą siłą bronić należnych nam praw.

To co zamierza uczynić obecna większość rządząca w samorządzie krakowskim, jest nietylko pogwałceniem mniejszości, ale pozostaje w wyraźnej sprzeczności z tem wszystkiem, co nazywa się ideą samorządową. Samorząd, wedle zamierzeń panującej u nas racji stanu, ma być czynnikiem, skupiającym wszystkie warstwy i grupy społeczne około twórczej pracy. Stąd też płynąć winny tendencje, eliminujące wszystkie momenty dzielące, a natomiast wyniknąć powinno dążenie do łączenia społeczeństwa na płaszczyźnie rzetelnego wysiłku dla osiągnięcia powszechnego dobra. Jak potrafi obecna większość z temi zasadami pogodzić politykę, która ze względów wyznaniowych i narodowych usuwa jedną czwartą część ludności od wszelkiego udziału w samorządzie — politykę, która w społeczeństwie żydowskiem wywołuje uczucie krzywdy i ferment rozgoryczenia?

Chyba nikt (poza zoologicznymi antysemitami) nie może zaprzeczyć, że 25 procent ludności, która na rzecz miasta ponosi ogromne ciężary, i która z całej administracji miejskiej jest i tak zupełnie wyeliminowana (ilość Żydów, zatrudnionych przez gminę, da się policzyć na palcach jednej ręki) — ma usprawiedliwione prawo do otrzymania choćby jednego przedstawiciela w zarządzie miejskim. Pozbawienie nas i tego jednego niejako symbolicznego zastępstwa, świadczy, że chodzi o jawne pogwałcenie naszego równouprawnienia i okazania nam, że traktuje się nas jako obywateli drugiej kategorji.

Wszak dopiero kilka tygodni temu weszła w życie nowa ustawa konstytucyjna, uchwalona przez większość sejmową, której odzwierciedleniem jest obecna większośc radziecka, w której to konstytucji czytamy w pierwszem zaraz zdaniu: „Panstwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli" — a dalej w art. 9: „Państwo dązy do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego", a wreszcie w art. 7 ust. 2: „pochodzenie, wyznanie, czy narodowość, nie mogą być powodem ograniczenia uprawnień do wpływania na sprawy publiczne".

Krzywdzi się nietylko nas — ale krzywdzi się również miasto, odpychając wszelką naszą współpracę bezpośrednią w zarządzie miejskim. Dotychczasowi wiceprezydenci-Żydzi (zarówno blp. inż. Sare, jak Dr. Ign. Landau) położyli dla miasta niepoślednie zasługi. Każdy uczciwy obywatel to przyzna, a mimo to wszystko z lekkiem sercem, po głębokich „studjach" kasuje się wiceprezydenturę, opróżnioną przez śmierć blp. Dra Landaua — byle usunąć Żydów. — Czyni się to pod pozorem popularnego hasła „oszczędności". Oszczędność kilkunastu tysięcy złotych przy budżecie kilkunastu miljonów! Oszczędność stosowana właśnie wobec jedynego żydowskiego wiceprezydenta. Czy to nie dziwna oszczędność?

Od blisko roku walczy słaby, gdyż liczący jedynie 4 radnych Klub narodowo-żydowski o utrzymanie żydowskiego wiceprezydenta. Dzisiaj, gdy sprawa wchodzi w decydujące stadjum, niechaj Klub żydowski ma to poczucie i przekonanie, że jego walkę popiera całe żydostwo krakowskie, niechaj zaś ci, którzy siłą swych głosów zadecydować mają o losie trzeciej wiceprezydentury wiedzą, że społeczeństwo żydowskie odczuje ewentualną uchwałę, odbierającą możność wyboru żydowskiego wiceprezydenta, jako swą głęboką krzywdę — i że szkodzą miastu.

Rozwój Żydowskiej Siedziby Narodowej w roku 1934

Sprawozdanie Agencji Żydowskiej na sesji Komisji Mandatowej Ligi Narodów

Genewa (ŻAT). Przedłożone Komisji Mandatowej Ligi Narodów sprawozdanie Egzekutywy Agencji Żydowskiej z rozwoju Żydowskiej Siedziby Narodowej obejmuje okres roku kalendarzowego 1934 (cyfry finansowe odnoszą się do zamknięć roku budżetowego w dniu 30 września 1934).

Na wstępie Agencja Żydowska w ogólnych słowach podnosi znaczny rozwój Palestyny w roku sprawozdawczym, podkreślając, że z tego rozwoju w znacznej mierze korzystała ludność arabska. — Aczkolwiek wzrost zaznaczył się głównie w miastach i w przemyśle, to jednak nie był nieznaczny także rozwój rolnictwa. W każdym bądź razie rozwój ostatnich trzech lat świadczył bezsprzecznie, że nie był to tylko przejściowy „boom". Nastąpiły poważne zmiany w całej strukturze gospodarczej kraju, które niechybnie spowodują uwielokrotnienie zdolności obsorbcyjnej Palestyny, podniesienia poziomu życia oraz otwarcie nowych i szerokich horyzontow tak społecznych jak i politycznych dla wszystkich mieszkańców kraju.

LUDNOŚC.

W końcu 1934 roku ludnośc żydowska Palestyny sięgała około 300.000 dusz, wobec 245.000 w końcu 1933 roku. Do tego wzrostu przyczynił się z jednej strony przyrost naturalny, zaś z drugiej — imigracja. Ten ostatni czynnik był znacznie ważniejszy, gdyż wynosił ca. 90 proc. przyrostu. Według danych szacunkowych jiszuw stanowi w chwili obecnej w przybliżeniu 25 proc. ogólu zaludnienia Palestyny.

Około jednej czwartej ludności żydowskiej mieszka na wsi, zaś trzy czwarte — w miastach. Liczba osiedli wiejskich wynosi ok. 160. Podczas, gdy większość nowych osiedli rolnych składa się z niewielkich obszarów, zamieszkanych przez szczupłe skupienia, to liczne starsze kolonje liczą tysiące mieszkańców i cechuje je pomyślny rozwój o charakterze półmiejskim.

Ludność miejska skoncentrowana jest głównie w Tel-Awiwie, Hajfie i Jerozolimie. W październiku 1922 żydowska ludność miejska wynosiła 68.620 dusz, zaś w grudniu 1934 (dane szacunkowe) — 228.000. Odpowiednie dane dla ludności żydowskiej wiejskiej wyrażały się cyframi: 15.170 i 73.000.

Według spisu z 1931 roku 61 proc. ludności żydowskiej w Palestynie trudniło się pracą najemną (21.2 proc. w rolnictwie oraz 39.8 proc. w przemyśle i transporcie), 15 proc. — handlem oraz w przybliżeniu tyleż — zawodami wyzwolonemi. Od czasu tego spisu wysokie płace w miastach (zwłaszcza w przemyśle budowlanym) spowodowały pewne zmiany w tej strukturze zawodowej. Znaczna część nowych imigrantów udała się do miast, które też przyciągnęły pracowników kolejowych, robót publicznych oraz rolnictwa.

W zakresie przyrostu naturalnego wśród ludności żydowskiej zanotowano nadwyżkę urodzeń żywych nad zgonami o 5.247, czyli 20,7:1000, zaś u ludności nie-żydowskiej — 21.815, czyli 18,9:1000. Stopa urodzeń wśród Żydów — 30,2:1000 — jest jedną z najwyższych pośród wszystkich skupień żydowskich na świecie i tłomaczy się względnie młodocianym charakterem palestyńskiej ludności żydowskiej, co jest oczywiście skutkiem nowej imigracji.

IMIGRACJA.

W roku sprawozdawczym osiedliło się na stałe w Palestynie 42.359 imigrantów żydowskich, w tem 4.115 osób przybyłych w charakterze turystów i następnie obdarzonych prawem na stały pobyt w kraju. Na część męską imigracji przypadało 63 proc. i odpowiednio 37 proc. — na żeńską. Dzieci poniżej lat 16 stanowiły 23 proc. wszystkich emigrantów.

Imigranci przybyli z blisko 50 krajów, głównie jednak z Polski i Niemiec (blisko 60 proc.). Liczba obywateli niemieckich wśród imigrantów nie dosięgala 7.000. Jeśli jednak do liczby tej dodać uchodźców z Niemiec, będących obywatelami Polski, Rosji i innych krajów, to liczba imigrantów z Niemiec wyrażała się cyfrą 9.429.

42,5 proc. całej imigracji było pochodzenia polskiego, zaś 16,6 proc. niemieckiego. Dalsze miejsca zajęła imigracja z Rumunji, Jemenu, Grecji, U. S. A., Litwy, Austrji, Czechosłowacji, ZSRR., Łotwy i Turcji.

52,1 proc. wszystkich imigrantów przybyło na podstawie certyfikatów robotniczych, 22.9 proc. przywiozło kapitał w wysokości minimalnej po 1000 funtów szt., 16,2 proc. imigrantów stanowili krewni mieszkańców Palestyny, 3,1 proc. imigrantów dysponowało kapitałem w wysokości od 250 do 990 f. szt., zaś 5,7 proc. imigrantów stanowili studenci, funkcjonarjusze wyznaniowi etc.

W porównaniu z imigracją z roku 1933 stosunek imigrantów przybyłych na podstawie certyfikatów robotniczych spadł z 64,5 proc. na 52,1 proc. Kategorja imigrantów — krewnych wzrosła z 9,7 proc. do 16,2 proc. Kategorja imigrantów-kapitalistów zachowała procentowo ten sam stosunek co w latach ubiegłych.

Imigranci tej ostatniej kategorji przywieźli do kraju kapitał w minimalnej wysokości przeszło 5 miljonów f. szt. W rzeczywistości łączny ten kapitał znacznie przekroczył wymienioną sumę, częściowo bowiem statystyka wykazała, że przeciętny kapitał każdego imigranta tej kategorji wynosił 5.600 f. szt.

W zakresie imigracji z szedułu robotniczego Agencja Żydowska przedstawiała rządowi palestyńskiemu wnioski, oparte na gruntownych i wyczerpujących badaniach w dziedzinie popytu na ręce robocze we wszystkich gałęziach przemysłu i rolnictwa w całym kraju. Wnioski te były do najdrobniejszych szczegółów wyspecyfikowane. Rząd przydzielił nieco mniej niż dwie piąte liczb certyfikatów, jakich Agencja Żydowska się domagała.

Na półrocze kwiecień — październik 1934 Agencja Żydowska domagała się przyznania jej 20.100 certyfikatów, otrzymała zaś 6.262 plus 558 zatrzymanych przez rząd do własnej dyspozycji, razem więc 6.800 certyfikatów.

Na półrocze październik 1934 — marzec 1935



Agencja domagała się 18.600 certyfikatów, rząd zaś przydzielił jej 7030 plus 450 zatrzymanych do swej dyspozycji, czyli łącznie 7.500 certyfikatów.

W odniesieniu do obu tych szeduli rząd sam ocenił zdolność absorbcyjną kraju wyżej niż to się wyrażało w przydziałach certyfikatów — w pierwszem z omawianych półroczy o 800, w drugiem zaś o 2.200. Niedobór ten pozostawał w związku z tzw. nielegalną imigracją. Szczególnie zadziwiającą była redukcja 2.200 certyfikatów drugiego półrocza, co też wywołało dużo uwag krytycznych, wówczas bowiem nielegalna imigracja znacznie zmalała.

Wskutek szybkiego rozwoju na terenie całego kraju kwestja braku rąk roboczych jest stale zaostrzona, toteż istnieje nadal pilna konieczność odpowiedniego zwiększenia szedulu. Pozatem odbywa się bezustannie dalszy dopływ robotników arabskich z Transjordanji i Syrji, stwarzając w niektórych okręgach zagadnienie poważne.

Liczba zatrudnionych przy robotach publicznych Żydów jest wciąż nieproporcjonalnie niską, w dużym stopniu z tego powodu, że nowo-przybywający robotnicy żydowscy są odrazu po przybyciu do kraju absorbowani przez lepiej płatne gałęzie pracy.

(C. d. n.).

Kwalifikowanie robotników dla przedsiębiorstw przemysłowych w Palestynie

Warszawa. Ż. A. T. Ostatnio bawił w Polsce inż. B. Baruch, który w imieniu fabryki metalurgicznej „Barzalit“ oraz Związku Przemysłowców w Palestynie zwrócił się do Polsko- Palestyńskiej Izby Handlowej z prośbą o pomoc w wyszukiwaniu wykwalifikowanych robotników przemysłu metalurgicznego, w szczególności fachowców w cynkowaniu drutu, stellerów, spawaczy, łańcuchów, glierów oraz fachowców kolczastego drutu.

W związku z powyższem Polsko- Palestyńska Izba Handlowa rozesłała komunikaty do prasy stołecznej i prowincjonalnej. Pozatem Izba zwróciła się w tej sprawie bezpośrednio do szeregu fabryk. W wyniku tego wpłynęło do Izby kilkadziesiąt zgłoszeń, na podstawie których inż. Baruch wespół z sekretarzem Generalnym Izby inż. J. Thonem oraz referentem Wydziału dla Spraw Przemysłu i Rzemiosła p. E. Madanesem, przeprowadzili egzamin kwalifikacyjny. Inż. Baruch zakwalifikował grupę robotników, która wkrótce wyjeżdża do Palestyny.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Locarno czarnomorskie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Bukareszt, w czerwcu.

Jeden z tutejszych dzienników podał informację i wyjeżdżie ministra Titulescu do Moskwy, co ma nastąpić w czerwcu. Wiadomość ta, podana nieoficjalnie, spotkała się też z nieoficjalnem dementi, które brzmiało w ten sposób, iż minister uda się do Moskwy, ale w nieokreślonym terminie.

Zastanawiające w tym incydencie jest to, że dementi miało charakter interwencji nieoficjalnej, aczkolwiek podróż Titulescu do Moskwy byłaby w razie dojścia jej do skutku, podróżą ministra spraw zagranicznych a nie wycieczką osoby prywatnej. Były jednak powody, dla których stało się tak, a nie inaczej. Jednym z tych powodów jest niewątpliwie istniejąca w szerokich kołach rumuńskich niechęć i nieufność wobec Rosji. Przytem — trzeba to zaznaczyć — ma się tu na myśli nie Rosję dzisiejszą, ale Rosję wogóle. Ustrój obecny Rosji to tylko szczegół, podniecający coprawda istniejącą nieufność. Tak, iż opór przeciw zbyt ścisłej kooperacji i zbliżeniu z Rosją istnieje nie tylko na prawicy, ale na szerszym znacznie froncie.

Niechęć i nieufność wobec Rosji ma w Rumunji swoje tradycje historyczne, nie wiążące się zresztą z formą rządów i ustroju tejże Rosji. Wypływają one z przeciwstawnej proporcji obu krajów pod względem wielkości oraz faktu, iż Rumunja poczyniał gorzkie doświadczenia w stosunkach z Rosją. Droga na Bałkany, nad Bosfor prowadziła zawsze dla Rosji przez Rumunję, a chociaż oficjalnie wyrzekła się Rosja dzisiejsza polityki Drangu nad Bosfor, to jednak wsferach politycznych rumuńskich zadają sobie pytanie, czy ta abstynencja Mosky nie jest tylko chwilową taktyką, podyktowaną względami oportunistycznemi.

Kwestja Bessarabji odgrywa tu niemałą rolę. Zniknęła ona coprawda z horyzontu od czasu porozumienia między Liwinowem a Titulescu, załatwiona jednak definitywnie nie została. Wypłynęła jednak obecnie, a to z racji zawarcia paktu między Czechosłowacją a ZSRR. Interesuje ten pakt Rumunję już choćby dlatego, iż na mocy ustroju wewnętrznego Małej Ententy pociąga za sobą konsekwencje dla Rumunji, jako sąsiada Rosji. Pakt rosyjsko- czechosłowacki mówi o okazaniu pomocy temu z uczestników, który zostanie zaatakowany. Gdyby więc powstała sytuacja, w której armja sowiecka byłaby zobowiązana do okazania pomocy Czechosłowacji, to przemarsz tej armji musiałby się odbyć poprzez terytorjum rumuńskie. Tej ewentualności przyglądają się w Rumunji z wielką niechęcią. Coprawda propaganda rosyjska nie wysuwa kwestji Bessarabji, ale — jak się mówiło — może to być tylko taktyka oportunistyczna. Ze strony ZSRR. nie było bowiem zasadniczego i wiążącego wyrzeczenia się Bessarabji i uznania istniejącej granicy między obu państwami za stałą i nienaruszalną. A takie posunięcie ze strony ZSRR. utrwaliłoby dopiero przekonanie w Rumunji o czystości intencyj i polityki sąsiedzkiej Sowietów.

W związku z tem istnieje kwestja Locarno czarnomorskiego. Kwestja ta wypływa z dążenia Turcji do zlikwidowania obecnego stanu neutralizacji Dardanelów. Rząd turecki stawia alternatywę: albo Locarno czarnomorskie, tj. uznanie istniejących granic państw nad brzegami morza Czarnego, albo też uzbrojenie Dardanelów i obsadzenie ich przez wojska tureckie. Żądanie Turcji ma ścisły związek z kwestją zamknięcia przesmyku Dardanelskiego dla okrętów wojennych państw nie leżących nad brzegami morza Czarnego. W tej sprawie żądania Turcji zbiegają się z tendencjami ZSRR., który chętnieby widział Dardanele zabezpieczone przed ewentualną interwencją obcego mocarstwa, rozporządzającego dużą flotą wojenną na wodach morza Śródziemnego. Inaczej jednak zapatruje się na tę kwestję Rumunja, dla której utrzymanie neutralności Dardanelów jest pożądane, gdyż w razie potrzeby mogłaby flota — dajmy na to — francuska zjawić się na wodach morza Czarnego niosąc pomoc swemu sojusznikowi rumuńskiemu. To też Rumunja widziałaby chętnie dojście do skutku paktu Locarno czarnomorskiego, na podstawie którego Dardanele pozostałyby nadal otwartą bramą wjazdową i wyjazdową.

Ewentualna podróż Titulescu do Moskwy musiałaby się opierać na tych założeniach. A zatem poprzedzać by ją musiało staranne przygotowanie dyplomatyczne terenu rozmów i conajmniej przedwstępne porozumienie w najważniejszych punktach.

M. Z.

SZALOM ASZ Przedruk wzbroniony. Copyright by „Nowy Dziennik“, 1935.

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 66

ROZDZIAŁ PIĄTY.

TYTUS ZESTARZAŁ SIĘ.

Tytus, buldog hrabiego Widowskiego, zestarzał się. Całemi dniami wyleguje się przy piecu w salonie, grzejąc się w skąpych plamach słońca, zabłąkanych do salonu poprzez wysokie okna pałacu. Wielkie psisko dyszy ciężko, ruchy jego są ociężałe, z wielkich kulistych oczu sączy się ropa, a z szerokiej paszczy leje się ustawicznie ślina.

W krótkie dni zimowe i długie zimowe noce siedzi hrabia Widowski w futrzanych butach i wynoszonym surducie, w wielkim fotelu, i obserwuje psa, który ciężko dysząc, leży w kącie i wpatruje się w swego pana wilgotnemi, proszącemi oczyma. Od czasu do czasu woła go hrabia. Jednakże łapy Tytusa osłabły i dość długo trwa, zanim wsparty na krótkim ogonie, podnosi się z pyskiem opuszczonym na dół i przybiega, łasząc się u stóp pana. — Hrabia chwyta go za ociekającą paszczę. Pan i pies długo i przenikliwie patrzą sobie w oczy. Pan hrabia nie może zbyt długo wytrzymać błagalnego spojrzenia psa, głaszcze więc potężną głowę buldoga, mówiąc:

— Zestarzałeś się, Tytus!

Potem pan hrabia podnosi się z fotelu, wypręża się jaki długi, gładzi dłońmi bujną i gęstą jeszcze, lecz całkiem już osiwiałą czuprynę, zakręca wąsa, przemierzając długą salę tam i z powrotem. Przytem nieustannie mruczy przed siebie:

— Zestarzałeś się, Tytus!

I ma na myśli nietylko samego psa...

Starość... Nie! Hrabia Widowski nie czuje żadnego ubytku sił życiowych. Czuje się tąksamo zdrowy i pełen energji, jak za młodych lat. Gdybyż tylko było coś, w imię czego opłaci się poświęcić i wykazać ochotę do życia i energję! O, jakżeby chętnie dał dowód siły, jakby chętnie wdział uniform, jak za dawnych czasów i siadł na koń — tak, jak to się dawniej w pułku księcia Józefa Poniatowskiego jeździło niegdyś za cesarzem! Wtem bieda właśnie, że niema nic takiego, w imię czego opłaciłoby się żyć, dążyć do czegoś, chcieć czegoś!

Nie — on sam nie zestarzał się, a tylko świat, który otaczał go dokoła, zmienił się gruntownie. On sam wytrwał do końca na wskazanym mu posterunku, całe jednak otoczenie odsunęła się i znikło, jak zjawa senna... Polska w niewoli, armja polska przestała istnieć, orzeł polski nie odważy się pojawić na światło dzienne, a tylko widać dwugłowego carskiego ptaka drapieżnego, który cień swój rzucił na kraj cały. A jednak Polska żyje! — Szlachta bawi się, w swoich pałacach warszawskich urządza bale, na które zaprasza moskiewskich oficerów. Zjawiają się w carskich uniformach paradnych, a damy z arystokracji polskiej tańczą z nimi. Tam znów w Galicji tańczą z Austrjakiem, na zachodzie z Prusakami... Polska żywcem została pokrajana, a oni tańczą z wrogiem, który nóż dzierży w ręku...

Jego towarzysze broni, dawni oficerowie napoleońscy, którzy brali udział w powstaniu w roku 1831, są uwięzieni. Kilku zaledwie zostało ułaskawionych, innych zesłano na Sybir, a wszystkim skonfiskowano dobra. Ci wybrali lepszą część — nie mogą wprawdzie walczyć o wyzwolenie Polski, jednak cierpią przynajmniej dla niej. O nim jednak zapomniano jakoś. Nie uwięziono go, jak się tego spodziewał, ani nie skonfiskowano jego dóbr, czego pokryjomu sobie życzył. Zignorowano go poprostu, jakgdyby nie należał do starej gwardji napoleońskiej, której wielki książę Konstanty nienawidzi i którą prześladuje — ze strachu. Jego, hrabiego Widowskiego, pozostawiono w spokoju. Nikt się go nie obawia, poprostu zapomniano o nim. Jest skończonym, napół obłąkanym starcem,

J. Jaari Poleskin

Z cyklu: Lawrence-Weizmann-Fajzal*

„Z głębi serca powitamy Żydów, wracających do swego kraju..."

Drugie spotkanie prof. Weizmanna z pułk. Lawrencem --- Przyjaźń żydowsko-arabska --- Gdy Colonial Office prowadził politykę prosjonistyczną... --- Misja prof. Frankfurtera --- Za kulisami mandatu --- Sensacyjny dokument

Poraz drugi spotkał się prof. Weizmann z pułk. Lawrencem w Londynie w sześć miesięcy potem — w grudniu 1918, po powrocie z Palestyny i po zdobyciu całego kraju przez wojska angielskie.

Podczas spotkania tego oświadczył Lawrence Weizmannowi w imieniu Fajzala, że emir nie widzi żadnej podstawy i uzasadnienia dla jakichkolwiek konfliktów i tarć żydowsko-arabskich. Tego rodzaju tarcia i konflikty — podkreślił Lawrence w imieniu emira Fajzala — nie istniały w żadnym kraju, gdzie mieszkali razem Żydzi i Arabowie. Pozatem zakomunikował w rozmowie tej Lawrence Weizmannowi, że w Palestynie nie brak ziemi, że zawsze ludność będzie miała dość ziemi uprawnej, zwłaszcza gdy nastąpi ulepszenie metod uprawy roli w miarę rozwoju kraju.

W rozmowie tej, która toczyła się w obecności Fajzala, zapewnił pułk. Lawrence Weizmanna w imieniu emira, że ten ostatni poprze na Konferencji Pokojowej żądania Żydów. Dalej podkreślił w imieniu emira, że ruch arabski i ruch narodowo-żydowski są jak dwaj bracia i że powinna pomiędzy nimi panować zawsze ścisła harmonja.

Wreszcie zakomunikował Lawrence Weizmannowi, że zarówno jemu samemu, jakoteż i przyjaciołom jego uda się przekonać Arabów, że napływ Żydów do Palestyny będzie błogosławieństwem dla kraju.

W czasie tej rozmowy pomiędzy Weizmannem, Lawrencem i Fajzalem emir poruszył sprawę znanego układu Sykes-Picot'a**) w którym widział nie bezpieczeństwa zarówno dla Żydów, jak i dla Arabów. Jeśli układ będzie wprowadzony w życie — zauważył Fajzal — wtedy Arabowie zpowrotem będą wyparci na pustynię i przekreślone zostaną wszystkie ich dążenia. Też ze swej strony prosił Fajzal Weizmanna, ażeby wpływem swoim i Brandeisa doprowadził do zanulowania wspomnianego układu.

Po tej rozmowie stał się Fajzal przyjacielem sjonizmu. Sympatji swojej dla ruchu sjońskiego dał wyraz w mowie, wygłoszonej na bankiecie politycznym, wydanym na jego cześć w Londynie, w którym oświadczył między innemi: „Żaden prawdziwy Arab nie może mieć jakichkolwiek zastrzeżeń ani też nie może żywić lęku wobec napływu mas żydowskich do Palestyny". Oświadczył też, że naród arabski nie byłby godny wolności, gdyby nie powitał Żydów, wracających do Erec Izrael, pozdrowieniem: „Niech błogosławiony będzie powrót wasz do kraju!"

Trudno nam w tej chwili osądzić, jaka była w tem wszystkiem rola pułk. Lawrence'a, który wówczas był urzędnikiem ministerstwa kolonji. Nie wiemy w szczególności, czy on to był autorem tych zdecydowanych słów, wypowiedzianych przez Fajzala — zgodnie z ówczesną prosjonistyczną linją Colonial Office. Gdy ogłoszone będą kiedyś pamiętniki Weizmanna z tej epoki, dowiemy się dopiero wszystkich szczegółów.

Bardzo ważną rolę odegrał pułk. Lawrence w zredagowaniu słynnego listu Fajzala do sjonistów amerykańskich, owego historycznego listu Fajzala do prof. Frankfurtera w Ameryce, z daty 9 marca 1919. List ten był jednym z najważniejszych dokumentów, na których ugruntowany został podczas Konferencji Pokojowej, a następnie w San Remo — mandat palestyński. Bezpośrednio po krwawych wypadkach sierpniowych z roku 1929 w Palestynie, podczas urzędowania komisji śledczej Shawa, ogłosił oficjalny organ sjonistów amerykańskich list prof. Frankfurtera z uniwersytetu Harward do redaktora pisma, w związku ze wspomnianym listem Fajzala.

Prof. Frankfurter opowiada:

„W lutym 1919 opuściłem moje stanowisko rządowe w Stanach Zjednoczonych i udałem się do Paryża, aby przyłączyć się do delegacji, która znajdowała się tam wówczas w związku ze sprawami sjonistycznemi. Ówczesna akcja moja nie miała żadnego charakteru zawodowego. Nie byłem na niczyich



usługach, a udałem się do Paryża jedynie w służbie sprawy sjonistycznej.

Do Paryża przybyłem 28 lutego 1919. Był piątek wtedy. Sjoniści amerykańscy chcieli koniecznie nawiązać kontakt bezpośredni z tym, który na Konferencji Pokojowej reprezentował interesy arabskie. Jak wiadomo, człowiekiem tym był emir Fajzal, z którym właśnie miałem zetknąć się jako przedstawiciel sjonistów amerykańskich. Spotkanie nasze odbyło się w poniedziałek rano, dnia 3 marca 1919. Obecny był emir Fajzal i jego świta, a także pułk. Lawrence, który fungował jako tłumacz.

W rozmowie wyłuszczyłem stanowisko sjonistów, zwłaszcza sjonistów amerykańskich, wobec sprawy realizacji dążeń arabskich, przyczem uwzględniłem głównie stosunki żydowsko-arabskie w Palestynie.

W odpowiedzi swojej wyraził emir zgodność zapatrywań ze stanowiskiem, zajętem przeze mnie, oświadczając, że popiera program sjonistyczny. Zarazem godził się w zupełności na rozwinięty przeze mnie plan współpracy żydowsko-arabskiej.

Uważaliśmy za stosowne dać oficjalny wyraz naszej ówczesnej wymianie zdań. Dlatego też postanowiliśmy, że pułk. Lawrence sformułuje po angielsku kwintesencję poglądów emira, ja zaś mam w liście powtórzyć mój punkt widzenia, tak jak to wyraziłem ustnie. Oba listy spełniać miały rolę oficjalnej wymiany zdań na temat zapatrywań Żydów i Arabów, przeznaczonej dla opublikowania w prasie.

Pułk. Lawrence miał przedłożyć tekst listu emirowi który miał go był podpisać po odczytaniu mu przekładu arabskiego, poczem list miał odesłać do mnie. Ja natomiast przesłać miałem emirowi moją odpowiedź.

Tegosamego dnia otrzymałem od delegacji królestwa Hedżasu ów list, podpisany własnoręcznie przez Fajzala, poczem wysłałem odpowiedź moją bezpośrednio na ręce emira.

Treść listu emira z daty 3 marca 1919 przetelegrafowana została przez paryskie biuro sjońskie do biura centralnego w Londynie, skąd również w drodze telegraficznej zakomunikowano o liście sędziemu Brandeisowi, dnia 7 marca. Telegram ten znajduje się wśród dokumentów Organizacji Sjonistycznej w Ameryce.

List emira podano bezzwłocznie do wiadomości publicznej na łamach „New York Times" z dnia 5 marca 1919. Oryginał listu Fajzala wraz z resztą dokumentów oddano sekretarjatowi sjonistycznemu w Paryżu. Odtąd nie widziałem już oryginalnego listu i nie wiem, gdzie się znajduje w tej chwili.

*) Zob. „Nowy Dziennik" Nr. 149 z dnia 1 b. m.

**) Układ, mocą którego Anglja objęła mandat nad Palestyną, podczas gdy Francja przejęła mandat syryjski.

---

po którym krewni za życia jeszczeby chcieli dziedzictwo objąć.

Wściekłość ogarnia go na myśl o tem. Właśnie otrzymał list od adwokata swego w Warszawie, w którym ten donosi mu, że przyszły spadkobierca jego, syn brata, ten nicpoń i ladaco, który już całe Topole i wszystkie folwarki u Żyda w lesie zastawił, zanim jeszcze objął dziedzictwo — że ten hulaka i lekkoduch, który nie może się doczekać już śmierci stryja, wniósł skargę do sądu, przeciwko hrabiemu Widowskiemu. W skardze twierdzi, że dziedzic topolski zaniedbuje posiadłość, że jest stary i zwarjowany i nie dba o gospodarstwo. On, ten młodzik, chce mieć udział w zarządzie...

Hrabia wie bardzo dobrze, kto się za tym kruczkiem kryje. Zmówili się na niego ksiądz we wsi i Żyd w pałacu leśnym, u którego zastawiono Topole. Prowadzą przeciw niemu proces, by jego, Widowskiego, ze wsi wykurzyć. Toć przecież oni już rządzą w Topolach, a nie on... Oni to puścili z dymem chatkę leśną tego Żyda-mistyka, który był pod ochroną hrabiego. Nocą wypędzili go do lasu. Najlepiej byłoby jeszcze z bronią w ręku pójść do pałacu leśnego i powystrzelać tam wszystkich Żydów — do ostatniego. Księdza zaś kazałby ująć, posadzić na wozie z gnojem, zaprzężonym w parę wołów, i w ten sposób przepędzić ze wsi!

Głos wewnętrzny ostrzegał go, ażeby nie okazywał swej słabości. Hrabia wie, że nie byłby w mocy przeprowadzić swej woli, że nikt go nie usłucha, nietylko gdy wyda rozkaz ujęcia księdza, ale nowe gdy chodzić będzie o Żyda. Wszystkim już wiadomo we wsi, że Topole są zastawione u Żyda, wszystko już czapkuje przed nim, przypochlebia się Żydowi — ekonom, sołtys, wojsko moskiewskie w miasteczku, które zdołał już psubrat przekupić. Moskiewskie ustawy już weszły w życie i każdy jest panem, tylko nie on..

Hrabia Widowski nie chce sam przed sobą przyznać się do słabości. Powiada do siebie:

— Poco, naco? Co mnie cały ten świat obchodzi, i całe życie, w którem niema ani za grosz honoru?!

Ten świat nie należy już do niego — zginął wraz z upadkiem Polski. Toteż hrabia żyje jeszcze tylko jakby przez pomyłkę, żyje w niestosownem otoczeniu, do którego zgoła nie przynależy.

— Skoro więc tak, to pocóż to całe życie? Poco ja żyję właściwie? Czy poto, żeby patrzeć, jak z każdym dniem Tytus się starzeje i jak ślina cieknie mu z pyska?

— Dotąd życie jego miało jeszcze pewien sens, — chciał rodzinie, czekającej na jego śmierć, złośliwego figla spłatać. Niech im to tak łatwo nie przyjdzie. Niech się trochę pomęczą w Warszawie, niech ci hultaje żebrzą u Żyda o pieniądze na poczet dziedzictwa.

Myśl tą trzymała dotąd hrabiego przy życiu. Teraz jednak zadaje sobie pytanie, jaki sens, jaką wartość ma takie życie. W gruncie rzeczy, serdecznie go to mało obchodzi, czy kuzynowie i kuzynki mają pieniądze, czy nie. Cóż go to całe życie wogóle obchodzi, wraz z Topolami i wszystkiem razem. Wieś już nie do niego należy, wymknęła mu się z rąk!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zachowałem jednak dla siebie kopję listu Fajzala oraz mojej odpowiedzi, i oba teksty załączam poniżej.

Śmieszne jest poprostu wywoływanie w tej chwili jakichś zastrzeżeń i wątpliwości co do szczerych intencyj listu emira Fajzala Był to dokument, napisany w warunkach jaknajbardziej odpowiedzialnych i podany natychmiast do wiadomości publicznej“.

Tyle prof. Feliks Frankfurter. Wiadomo, że przywódcy arabscy i przedstawiciele ich usiłowali wobec komisji śledczej Shawa zaprzeczyć istnieniu tego historycznego dokumentu. Z różnych przyczyn — których dla wielu względów nie można wyjawić — nie mogli sjoniści dostarczyć komisji oryginału listu Fajzala... Sprawa ta jednak nie dotyczy bezpośrednio naszego tematu, t. j. doniosłej roli, jaką odegrał pułkownik Lawrence w ułożeniu tego dokumentu. Jest bowiem rzeczą bezsporną, że pułkownik Lawrence odegrał rolę w genezie tego dziejowego dokumentu.

A skoro autorstwo Lawrence'a nie ulega wątpliwości, warto przytoczyć tutaj, po piętnastu latach, treść owego listu, ażeby móc wyrobić sobie zdanie o panujących wówczas nastrojach i poglądach pułkownika Lawrence'a na kwestję współżycia żydowsko—arabskiego.

A oto treść owego listu:

„Syn i wysłannik króla Hedżasu,

Do Feliksa Frankfurtera, profesora prawa międzynarodowego na uniwersytecie Harward (Boston U. S. A.) i byłego zastępcy ministra spraw wojskowych i zastępcy ministra robót publicznych w delegacji prezydenta Wilsona.

DELEGACJA KRÓLESTWA HEDŻASU.

Paryż, 1 marca 1919.

Kochany Panie Profesorze Frankfurter!

Pragnę skorzystać z pierwszego mojego spotkania z sjonistami amerykańskimi, ażeby oświadczyć Wam to, co niejednokrotnie oświadczyłem prof. Weizmannowi zarówno w Arabji, jak i w Europie.

Czujemy, że Arabowie i Żydzi są spokrewnieni rasą i wiemy o tem wszyscy, że cierpieli wspólnie z ucisku wrogów i dręczycieli przemożnych, i że dzięki szczęśliwemu obrotowi rzeczy mogli ramię przy ramieniu poczynić pierwsze kroki dla zrealizowania swych dążeń narodowych.

My, Arabowie, zwłaszcza część oświecona wśród nas, odnosimy się do ruchu sjońskiego z jaknajwiększą życzliwością. Delegacja nasza w Paryżu jest dokładnie poinformowana o postulatach, przedłożonych wczoraj przez Organizację Sjonistyczną konferencji pokojowej, i sądzimy, że postulaty te są słuszne i sprawiedliwe. Uczynimy wszystko, co będzie w naszej mocy i o ile to od nas zależy, ażeby te żądania żydowskie zostały spełnione i z głębi serca powitamy Żydów, wracających do swego kraju.

Pozostajemy i nadal pozostawać będziemy w najserdeczniejszych stosunkach przyjaźni z przywódcami Waszego ruchu, zwłaszcza zaś z Drem Weizmannem. Dopomógł on w dużej mierze naszym usiłowaniom i zanoszę modły, aby wkrótce Arabowie mieli możność odwdzięczenia się Żydom za ich dobrodziejstwa. Ramię przy ramieniu pracnjemy dla dobra odnowionego Wschodu, zreformowanego i odrodzonego, a nasze postulaty uzupełniają się wzajemnie.

Ruch arabski jest ruchem narodowym, lecz nie imperjalistycznym. I jest miejsce w Syrji dla obu narodów. Przekonany też jestem, że żaden z nas nie osiągnie tam należytego powodzenia bez drugiego narodu.

Ludzie o mniejszej znajomości rzeczy i o mniejszem poczuciu odpowiedzialności, aniżeli nasi i Wasi przywódcy, usiłowali wykorzystać pewne lokalne trudności, wyłaniające się z konieczności w Palestynie w początkach naszych usiłowań. Doprowadziło to do tego, że zainteresowane czynniki wykorzystały dla siebie to, co określają jako różnice zdań pomiędzy nami.

Pragnę wyrazić moje głębokie przekonanie, że te drobne różnice zdań nie dotyczą kwestyj zasadniczych, lecz tylko pewnych drobnych szczegółów, których uniknąć niepodobna w każdem zetknięciu się dwóch sąsiadujących ze sobą narodów. Obustronna dobra wola doprowadzi do zupełnego poro zumienia i gdy sprawy zostaną należycie wyświetlone, niewątpliwie znikną też wszelkie różnice zdań.

Oczy moje, a wraz ze mną oczy narodu mego skierowane są ku przyszłości, kiedyto my przyjdziemy Wam z pomocą, a Wy nam dopomożecie, ażeby kraje, z któremi związani jesteśmy, znów zajęły należne im miejsce w rodzinie oświeconych narodów na świecie.

Szczerze Wam oddany (podp.) FAJZAL.

Nie ulega wątpliwości, że list ten ułożony został i wystylizowany najpierw przez pułkownika Lawrence'a, w porozumieniu z ministerstwem kolonji. w Londynie, gdzie zazwyczaj redaguje się tego rodzaju dokumenty przed ich opublikowaniem.

(Zakończenie cyklu nastąpi).

W obliczu XIX Kongresu Sjońskiego

Nowy York, (ŻAT) Na dzień 29 czerwca zwołany został do Atlantic City 38-my doroczny zjazd Amerykańskiej Federacji Sjonistycznej. Kierownictwo federacji zatwierdziło listę kandydatów na XIX Kongres Sjonistyczny z zastrzeżeniem ostatecznej decyzji zjazdu w Atlantic City.

Wiedeń (ŻAT) Jak się dowiaduje korespondent ŻAT-nej, krajowy komitet sjonisty czny wyznaczył dzień 4 lipca jako termin wyborów na XIX Kongres Sjonistyczny. Uchwała ta podlega zatwierdzeniu Egzekutywy Sjonistycznej. Związek Ogólnych Sjonistów uchwalił wystawić na XIX Kongres listę kandydatów, którą otwiera kandydatura prezesa austrjackiego Związku Krajowego dr. Oskara Grünbauma. Na drugiem miejscu kandyduje pani dr. Sophie Löwenherz, przewodnicząca austrjackiej WIZO.

Na wydanym w tych dniach na cześć dr. Grünbauma bankiecie został mu wręczony dyplom dokonanego zapisu jego imienia do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Okręt szkolny „Teodor Herzl“

Ryga (ŻAT) „Towarzystwo Socjal-Ekonomiczne” nabyło statek towarowy, któremu nadano nazwę „Theodor Herzl”. Statek kursować będzie w portach bałtyckich i służyć będzie celom przysposobienia morskiego młodzieży żydowskiej. Załoga składa się wyłącznie z członków Betaru.

O reformę kolejnictwa palestyńskiego

Londyn. Ż. A. T. Poseł Peter MacDonald (konserwatysta) zainterpelował ministra kolonji, kiedy będzie udostępnione członkom Izby Gmin sprawozdanie sir Felixa Pole'a o reformie kolejnictwa palestyńskiego i czy przy budowie nowycn linij kolejowych weźmie się pod uwagę interesy przemysłu brytyjskiego.

W odpowiedzi na interpelację sir Philip Cunliffe- Lister oświadczył, że Wysoki Komisarz Palestyny narazie jeszcze nie otrzymał omawianego sprawozdania i że dotychczas, jeszcze nie postanowiono, czy będzie ono ogłoszone. Co się tyczy drugiej części interpelacji, to nabycie potrzebnych materjałów nastąpi w praktykowanej dotychczas drodze za pośrednictwem brytyjskich agentów koronnych

Sprawa zracjonalizowania komunikacji lotniczej między Polską a Palestyną

Warszawa. Ż. A. T. W tych dniach złożył wizytę w Zarządzie Polsko- Palestyńskiej Izby Handlowej dyrektor ‚Air France“ na Polskę, p. Jean Jacques Tagnard.

Z tej okazji odbyła się w Izbie konferencja dotycząca usprawnienia komunikacji lotniczej między Polską a Palestynę. W konferencji brali udział pp. prez. L. Lewite, członek Zarządu Izby dr. H Szoszkes i red. P. Waserman. W wyniku konferencji postanowiono poczynić szereg starań, celem racjonalnego rozkładu lotów i udogodnienia połączeń na trasie Polsko-Grecja, Grecja-Palestyna. Postanowiono również przedsięwziąć akcję na rzecz spopularyzowania komunikacji pocztowo- lotniczej do Palestyny. Izba zamierza ponowić również inicjatywę w sprawie ustawienia bezpośredniej komunikacji lotniczej z Polski do Palestyny.

Imigracja żydowska do U. S. A.

Nowy York. Ż. A. T. W ciągu ubiegłego tygodnia do Stanów Zjednoczonych przybyło 223 imigrantów żydowskich, prawie wyłącznie z Polski i Niemiec. Z Niemiec przybyła grupa 80 Żydów. Wśród emigrantów z Polski znalazło się kilka sierót, które będą adoptowane przez swych krewnych w Ameryce.

Przegląd prasy

Wobec odrodzonej potęgi pruskiej

W artykule gen. Wł. Sikorskiego na łamach „Kurjera Warszawskiego” czytamy:

Adolf Hitler, według zgoła powierzchownych przewidywań, miał doszczętnie rozbić dawne Prusy i wytępić ich ducha, co posiadałoby bezwątpienia poważne dla dalszego rozwoju polsko- niemieckich stosunków znaczenie. Przewidywania te i zapowiedzi nie spełniają się jednak w życiu. Najistotniejszą cechą Prusaków jest ich wybujały kult dla militaryzmu. Tak dalece, że rozszerzanie się tego kultu na inne dzielnice Rzeszy było w przeszłości równoznaczne z ich stopniowem prusaczeniem Kult ten zwyciężył na całej linji w Niemczech po ukończeniu wojen napoleońskich, stając się jednem z głównych źródeł niemieckiego egoizmu narodowego. Zrodzona pod jego wpływem wola do potęgi, rozwinięta i ugruntowana przez Bismarcka, odżyła dzisiaj w pełni pod znakiem sprzymierzonej z Reichswehrą swastyki. Kult dla wojskowego uniformu przechodzi w Trzeciej Rzeszy wszystkie dotychczasowe granice. Pułkowe sztandary starej armji, z których usunięto 17 marca uroczyście żałobne oznaki, wywołują dzisiaj w Niemczech nieopisaną egzaltację, podczas gdy wojskowa powinność jest tam podniesiona do godności najwyższego i najzaszczytniejszego obowiązku. To też decyzja Hitlera z 21-go maja wywołała w całym kraju powszechny entuzjazm, podczas gdy identyczna inicjatywa Scharnhorsta torować sobie musiała przed 121 laty z bardzo wielkim mozołem i trudem drogę wobec ogólnie niechętnej postawy społeczeństwa.

Na tle tego niemal mistycznego dla wojska kultu, przy równoczesnem prusaczeniu politycznego i społecznego życia niemieckiego narodu, jego nauki i sztuki a nawet religji — nie trudno o pełny triumf dobrze nam znanego ducha Postdamu. Staje się on też z każdym dniem coraz to wyraźniej symbolem „narodowo odrodzonych“ Niemiec.

Eksperymentalny charakter ordynacji wyborczej do Sejmu

„Czas” pisze na marginesie projektu nowej ordynacji wyborczej:

Zadanie, który przyszły Senat będzie miał do spełnienia, będzie tem ważniejsze i odpowiedzialniejsze, że ordynacja wyborcza do Sejmu nosi do pewnego stopnia charakter eksperymentalny, że więc temsamem jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż Senat w wielu wypadkach będzie musiał korygować postanowienia Sejmu.

Gdy się czyta projekt ustawy wyborczej do Senatu, to odnosi się wrażenie, że autorowie projektu powyższy wzgląd przedewszystkiem mieli na uwadze i że starali się Senatowi zapewnić skład personalny o możliwie wysokim poziomie intelektualnym i moralnym.

Przyszły Sejm będzie, jak dotychczas, reprezentacją wszystkich obywateli, Senat zmienia pod tym względem zasadniczo swój charakter, gdyż będzie reprezentacją pewnej szeroko zresztą pojętej elity.

Inż. Marjan Rottenberg

W księstwie Monaco

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

I.

Beansoleil, w czerwcu.

Pięćset turystów wylądowało na Riwierze w porcie wojennym Villefranche. Pięćset turystów obojga płci, wszelkich zawodów, wszelkich klas, sfer i stanów.

A kiedy zgrabne motorówki wyrzuciły tę masę ludzką na lazurowe wybrzeże, jedna niemal myśl i jedno pragnienie wszystkich ożywiało: znaleźć się jak najszybciej, w najbardziej atrakcyjnym punkcie wybrzeża — w Monte Carlo.

Monaco dawniej

Księstwo Monaco dawniej nie było ani księstwem ani nie ograniczało się, jak obecnie, do terytorjum miasta Monaco i najbliższej okolicy. Nazwa jego pochodzi od świątyni Heraklesa Monoikosa, która niegdyć stała na cyplu skalnym, gdzie obecnie znajduje się pałac książęcy. Monaco było własnością rodziny genueńskiej Grimaldich, która dopiero w 1641 r. uzyskała tytuł książęcy. W 1731 roku ostatni Grimaldi sankcją pragmatyczną przekazuje dziedzictwo linji żeńskiej, i w ten sposób francuski hrabia Goyon de Matignon, „wżeniwszy się" w rodzinę, stał się władcą Monaca. Pierwsi władcy de Matignon-Grimaldi mało troszczyli się o księstewko, przebywali stale we Włoszech lub Francji a wracali do Monaco tylko po pieniądze, które wszelkiemi środkami wyduszali od swoich poddanych. Zemściło się to na nich, gdyż w zatargu z Francją musiał książę w 1861 r. odstąpić jej dwa ze swoich trzech miast, mianowicie Mentonę i Roquebrun. Ludność tych miast, oburzona na politykę księcia, dobrowolnie niemal przeszła pod panowanie Francji. — Aż... jeden z władców Monaca miał dobry pomysł, któremu księstwo zawdzięcza swoje piękno, swój rozgłos i swoje bogactwo. A było to tak.

W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku rozpoczęło się w Niemczech wielkie poruszenie opinji publicznej przeciw istniejącym w kraju kasynom, w których widziano przyczynę wielu samobójstw i tragedyj rodzinnych. Największe były kasyna w Baden-Baden i w Homburgu. Dzierżawcy tych kasyn czuli się już nieswojo i zaczęli rozglądać się za jakimś nowym terenem. Wzrok ich padł na księstwo Monaco, które miało wszystkie dane dla przyjęcia wielkiego kasyna gry. Przepiękne położenie, znikoma ludność, którą można łatwo wyeliminować z udziału w grze i przez to uniknąć nieprzychylnie nastawionej opinji lokalnej, no i władca czuły na brzęczące argumenty...

W roku 1872 wychodzi w Niemczech ustawa, likwidująca instytucje gry hazardowej, ale już od 1963 r. istnieje umowa między Jego Wysokością Księciem Karolem III z jednej strony, a spółką o bardzo, bardzo skromnej nazwie, „Towarzystwo Kąpieli Morskich" (Societe des Bains de Mer) z drugiej, mocą której udziela się wspomnianemu towarzystwu koncesji 50-letniej na założenie na obszarze księstwa Monaco kasyna wszelkich bez wyjątku gier. Towarzystwo przystąpiło z kapitałem 2 i pół miljona franków. Na czele jego stał dzierżawca kasyna w Homburgu p. Francois Blanc. Ale o nim później.

Odtąd zaczyna się kolosalny rozwój Monaca, proporcjonalny do ogromnych dochodów, płynących z kasyna. Kasyno wybudowano na cyplu skalnym po drugiej stronie zatoki, naprzeciwko miasta Monaco. Cypel ten był jeszcze w połowie XIX w. prawie zupełnie nagi; kilka drzewek oliwnych i kilka ubogich chatek. Skały wydrążone były przez fale morskie i tworzyły malownicze groty, które całemu cyplowi nadały nazwę „Les Spelugues". Nazwa ta byłaby odstraszająca dla obcych, przybywających do kasyna, zmieniono ją więc na dobrze brzmiące Monte Carlo — na cześć mądrego księcia Karola III.

Pod złotym deszczem wszystko się rozrasta. — Sprowadzono specjalny humus, którym pokryto nagie zbocza Monaco i Monte Carlo, sprowadzono ogrodników-artystów, sprowadzono wspaniałe okazy roślinności z czterech stron świata i stworzono przecudny, rajski zakątek, w którym najlepsi architekci wystawili szereg okazałych budowli. Zamiast niewygodnej komunikacji motorówkami z Nicei do Monte Carlo, zbudowano sieć pierwszorzędnych szos asfaltowych. Ściągnięto najlepszych artystów teatralnych na występy, najlepszych wirtuozów muzycznych na słynne czwartkowe koncerty klasyczne. Jednem słowem, „Societe des Bains de Mer" nie szczędziło kosztów, by uprzyjemnić obcym pobyt w Monte Carlo.

A książę ze swej strony zakrzątnął się około upiększenia swojej siedziby. Zaniedbane zamczysko zostało odnowione i rozszerzone. Powstaje gmach rządowy, muzeum antropologiczne (ks. Ludwik II finansuje wykopaliska w Baussi-Rossi), największy na świecie Instytut Oceanograficzny, nowa katedra, ogród egzotyczny, parki, aleje i t. d. i t. d.

Monaco dziś

Obecnie księstwo Monaco obejmuje teren 22 km. kwadratowe z ludnością około 25.000 dusz. Księstwo składa się z trzech miejscowości, rozmieszczonych w formie podkowy naokoło zatoczki i portu o tejsamej nazwie. Są to: **Monaco** na zachodnim cyplu skalnym, szerokim na 200 m. a wysuniętym na 800 m. wgłąb morza; liczy ono 2.500 mieszkańców. Na wschodnim cyplu leży **Monte Carlo** z blisko 10.000 ludnością. Obie te miejscowości łączy miasteczko **La Condamine** o blisko 13.000 mieszkańców. Łaskawie panującym władcą jest obecnie ks. Ludwik II. Na podstawie konstytucji z 1911 r. Monaco jest monarchją, książę rządzi przy pomocy rady państwowej (Conseil d'Etat) i ministrów, władzą ustawodawczą jest rada narodowa (Conseil National), składająca się z 15 posłów, wybieranych na 4 lata. Francja, od 17 września 1918, roztacza opiekę nad ks. Monaco, z którem ma też unję celną i pocztową.

Ludność tutejsza (monegaskijska) to albo rybacy, albo kupcy (owoce połudn., kosmetyka), albo urzędnicy rozmaitych instytucyj i zakładów. Wydatki państewka i prywatnej szkatuły książęcej zostają pokryte z dochodów kasyna i z ruchu obcych. Ludność zasadniczo podatków nie płaci.

• • •

W autobusie, idącym z Nicei do Monte Carlo zajmuję miejsce obok szofera. Jest czysto i wygodnie: plusz, lustra, nikiel. Obok mnie na prawo siedzi pan, który od czasu do czasu przypatruje mi się uważnie. Starszy pan około sześćdziesiątki. Siwa, starannie utrzymana fryzura, twarz sympatyczna, oczy mądre i żywe. Ubrany skromnie ale dobrze.

Autobus rusza. Przyglądam się zmieniającym się bez przerwy widokom, gdy nagle mój sąsiad zagaduje mnie po niemiecku: Przedstawia się — pan X. Y. z Berlina, Niemiec. Kiedyś zamożny kupiec i przemysłowiec, wpływowy w politycznych sferach lewicy. Gdy w jesieni 1933 r. wyczuł, że po znęcaniu się S. A. na jego towarzyszach i znajomych, wkrótce i na niego przyjdzie kolej, czmychnął czemprędzej na Riwierę. Udało mu się wywieźć część swego majątku, z reszty na zawsze zrezygnował. Teraz prowadzi żywot rentjera, żyje z gotówki. „Zum Umsatteln bin ich nicht mehr fähig, und in meinem Beruf darf und kann ich hier nichts schaffen".

Riwierę zna już blisko 40 lat. Przed wojną, jak i po wojnie stale spędzał swoje wakacje tutaj. — Upodobał sobie kraj i ludzi. Największą tragedją w jego życiu była wojna. Jako kapitan piechoty niemieckiej, musiał walczyć na froncie zachodnim przeciw krajowi, który uważał za swoją drugą ojczyznę. Zna tu na Riwierze każdą miejscowość, każdy dom niemal. Chętnie będzie mi służył za przewodnika, gdyż wybrał się na przejażdżkę całodzienną, a obojętnem mu jest, gdzie ten czas spędzi. Zgadzam się z podziękowaniem. Mój sąsiad, nazwijmy go Müller, zatrzymuje autocar na Place d'Armes w Condamine u stóp wzniesienia, na którem znajduje się miasto Monaco. Chce mi pokazać całe księstewko przed zwiedzeniem kasyna.

Łagodnym stokiem i schodami windujemy się w górę, na plac, przy którym znajduje się pałac książęcy. Im wyżej, tem lepiej obejmuje się wzrokiem całą zatokę i przeciwległe Monte Carlo. Mijamy kilka bram dawnej twierdzy, mury obronne z bastjonami. Na placu wznosi się pomnik z bronzu księcia Karola III; kilka piramid z kul armatnich, działa bronzowe. Po stronie wschodniej jest cienista aleja, zaś całą stronę północną placu zajmuje pałac książęcy. Dwóch wartowników w barwnych mundurach w dzień i w noc pilnuje głównej bramy wejściowej.

„Warta groźna i kolorowa" — powiada Müller — „kontrastuje dobrze z osobą księcia — słabą i bezbarwną. Widzi pan ten herb nad bramą? Dwaj mnisi, z mieczem w jednej ręce, a krzyżem w drugiej, bronią ukoronowanego pola herbowego. Dewiza nad nim: „Deo iuvante"". To wszystko nawiązuje do Grimaldich z okresu przedruletkowego".

Zamek zbudowany w XIII w. a następnie odrestaurowany wykazuje różne style. Ma wieżę o oryginalnych konturach. Wchodząc przez bramę główną dostajemy się na Cour d'honneur, do najładniejszej części zamku. Wewnątrz widzimy serję wspaniale wyposażonych salonów, ze smakiem urządzonych, w stylach Ludwików XIII, XIV i XV. Oglądamy dobrze zrobione portrety członków rodziny Grimaldich oraz kaplicę z bogatym ołtarzem.

Zwiedzamy następnie katedrę w stylu romańsko bizantyjskim, zbudowaną przez Ch. Lenormanda w latach 1893-99. Nie szczędzono kosztów, by katedra przepychem nie ustępowała starszym wiekiem siostrzycom.

Mijamy starszą część miasteczka, wązjutkie, ale schludne uliczki i stajemy przed największym na świecie Insytutem Oceanograficznym. — „Książę Albert — objaśnia Müller — mając zapewnione dochody z kasyna, poświęcił się badaniom naukowym nad tajemnicami głębin oceanicznych a ponieważ wszystko w Monaco jest monumentalne, musiał i te instytut wypaść monumentalnie".

Instytut mieści się w pałacu luksusowym. Fasady jego tak od strony ulicy, jak od strony morza są przepiękne. Na parterze ogromny salon d'honneur z posągiem księcia Alberta I. Drzwi na prawo prowadzą do sali odczytowej, gdzie na ścianach rozmieszczona jest kolekcja obrazów z morskich wypraw księcia. Na lewo wejście prowadzi do bardzo dużej sali, wypełnionej okazami fauny głębinowej, zebranej przez księcia w głębokościach dochodzących do 6.000 m. Zbiór jedyny w swoim rodzaju. Szkielety ogromnych wielorybów, olbrotowców, rekinów, foki, białe niedźwiedzie, ryby świecące, ryby ślepe i . d. — Na pierwszem piętrze w sali środkowej mamy dokładnie rekonstruowane laboratorjum jachtu „Hirondelle", na którym książę odbył wyprawy, oraz łódź księcia do połowu wielorybów, pozatem kolekcja fotografij ze scenami połowów i polowań morskich. Na prawo sala oceanografji stosowanej czyli przemysłu morskiego. Widzimy najrozmaitsze perły, korale, muszle, próbki perłowej macicy oraz ich zastosowanie artystyczne. Na lewo sale oceanografji fizycznej, chemicznej i t. d.; w jednej ze sal widzimy też specjalne sieci do naukowego badania głębin morskich. W suterynach umieszczone są akwarja, największe na świecie. Odtworzone są dokładnie żywe krajobrazy głębin oceanicznych w specjalnem oświetleniu. Na pierwszy rzut oka widzimy za szybą wielobarwny ogród z pięknemi okazami flory, wśród których spokojnie spoczywają kolorowe i błyszczące zwierzątka o dziwnym wyglądzie. Ale momentalnie wszystko się zmienia, gdy tylko

(Dokończenie na stronie 10-tej).

TO i OWO

Jak sfilmowano uroczystości religijne w Mecce i Medynie

Tego śmiałego przedsięwzięcia dokonała — kobieta

(— Świat filmowy ma nową sensację: Mekka i Medyna wraz z tajnemi kultami i obchodami religijnemi została nareszcie sfilmowana! Tym śmiałkiem zaś, który z narażeniem życia dokonał zdjęć filmowych, jest — kobieta! Rzecz miała się następująco:

Przed pięciu laty niejaka panna Walentyna Britannier, rodowita Francuzka, poznała kupca arabskiego, Dahabi, w którym zakochała się i po przejściu na Islam została mu poślubiona. Pewnego wieczoru państwo Dahabi miało gości, a wśród nich znalazł się pewien amerykański przemysłowiec filmowy, który bawił przez kilka dni w Luxorze (Egipt) w związku ze sfilmowaniem odkrytych dopieroco starożytnych grobów. Filmowiec opowiadał o różnych ciekawych zdarzeniach, a między innemi odezwał się w pewnej chwili: „Jest pewien temat na świecie, który, gdyby udało się nam sfilmować, możnaby majątek zarobić: Mekka i Medyna oraz święta Kaaba. Gdyby zaproponował mi ktoś kilka tysięcy metrów sfilmowanej tam na miejscu taśmy — gotów byłbym zapłacić mu 100 tysięcy dolarów“.

Kupiec arabski odrzekł, że to szaleństwo, gdyż wedle przepisów religji muzułmańskiej, obcy, któryby zbliżył się do największych świętości Arabów, musiałby być ukarany śmiercią. Madame Dahabi nie odrzekła ani słowa, powzięła jednak skrycie pewną myśl.

Minęły cztery lata. Arab zapomniał o całej sprawie. Jesienią ubiegłego roku żona poprosiła męża, ażeby wraz z nią odbył pielgrzymkę do Mekki, jak przystało na każdego prawowitego Muzułmanina. Mąż przystał chętnie. Plan sprytnej i odważnej kobiety był dokładnie przemyślany. W tajnej skrytce w walizie zdołała ukryć aparat filmowy, zaopatrzony w kilka tysięcy metrów taśmy.

Wraz z tysiącami pielgrzymów państwo Dahabi przybyli do Mekki — świętego miasta Muzułmanów. W tym czasie właśnie wszystkie towarzystwa filmowe na świecie zarzuciły sieć na Mekkę. Wszystkie wysiłki jednak sfilmowania uroczystości religijnych skończyły się fiaskiem. Kiedy pani Dahabi wyszła po raz pierwszy z małym aparatem filmowym, zręcznie ukrytym pod gęstym welonem, widziała sama na własne oczy, jak pewien Arab z aparatem filmowym schwytany został przez tłum, jak pobito go w okrutny sposób i wreszcie wtrącono do więzienia. W ciągu dziesięciu dni pobytu w Mecce miała pani Dahabi sposobność jeszcze dwukrotnie przekonać się o pożałowania godnym losie tego rodzaju śmiałków. Jeden z nich nawet został zlynczowany na miejscu. Dzielna kobieta jednak nie dała za wygraną. Pochylając głęboko głowę nad świętemi grobowcami i innemi świętościami wiary, równocześnie pokryjomu poruszała korbę aparatu filmowego.

Jednego dnia wiodło się fatalnie. Dnia owego był zamach na Ibn Sauda. Pani Walentyna Dahabi znajdowała się wśród rozmodlonego tłumu, gdy Ibn Saud dokonywał właśnie „okrążeń“ dokoła Kaaby. Aparat filmowy pracował bezustannie. W chwili gdy trzech zbrodniarzy podniosło sztylety w stronę króla, aparat nastawiony był właśnie na Ibn Sauda. Powstała panika i rozległy się zewsząd przeraźliwe krzyki. Dzielna operatorka jednak ukończyła przedewszystkiem zdjęcie. W ten sposób udało jej się utrwalić na taśmie filmowej jedyną w swoim rodzaju scenę w dziejach filmu (poza zamachem w Marsylji). Teraz chodziło o to, aby czem prędzej wydostać się bezpiecznie z tłumu. Tymczasem straż uwięziła cały tłum, znajdujący się na dziedzińcu Kaaby. Cudem udało się pani Dahabi [illegible]

4.500 metrów filmu

Mąż nie wiedział o niczem i przynaglał żonę do powrotu do domu. Dzielna kobieta jednak musiała przejść ostatnią próbę: wydostać się bezpiecznie przez kordon straży, pilnującej bram miasta. I ta próba powiodła się szczęśliwie. Mimo skrupulatnej rewizji strażnicy nie znaleźli nic podejrzanego. Soczewka aparatu filmowego zręcznie służyła jako upięcie welonu..

Jak donoszą pisma arabskie, teraz dopiero pani Dahabi jest w prawdziwym kłopocie. Agenci towarzystw filmowych oferują jej olbrzymią sumę za film. Ona jednak waha się jeszcze. Obawia się ta zislamizowana Francuzka powierzyć oczom niewiernych „giaurów“ największe świętości wiary muzułmańskiej. Przypuszczalnie jednak dodatkowe sto tysięcy dolarów położą kres wszelkim wahaniom i wątpliwościom „moralnej“ natury. Takiej pokusie nie oprze się najbardziej choćby prawowierna Muzułmanka, w której żyłach w dodatku płynie krew francuska..

Abisynja drugiem Klondyke

Młoda podróżniczka francuska, Marcelle de Jouvenel, która dopiero co wróciła z Abisynji, opowiada cuda o tem nowem Klondyke. „Faktem jest — mówi de Jouvenel — iż Abisynja posiada największe żyły złota na świecie. Eksploatacja żółtego metalu odbywa się jednak bardzo prymitywnie. Złoto, znajdujące się w okolicach legendarnego biblijnego Ofiru, wydobywają tubylcy w ten sam sposób, jak to się działo tysiące lat temu. Jeszcze więcej złota zawierają rzeki w niesionem przez siebie mule i piasku. Procentowo muł tych rzek daje o 10 procent więcej złota niż słynne rzeki złotodajne w Klondyke. Eksploatuje te legendarne bogactwa kilku sprytnych kupców greckich, którzy za psie pieniądze wykupują bryłki złota od krajowców. Ale nie dostanie się tutaj żaden konkurent; Grecy dobrze się zabezpieczyli przed nimi. Niejeden śmiałek, który się zapuścił w te strony, nie ujrzał już więcej światła dziennego. Gdyby nie to, że jestem kobietą — dodaje pani de Jouvenel — spotkałby mnie zapewne los tych białych, którzy nierozważnie zaawanturowali się w te okolice poto, aby już więcej się z nich nie wydostać. Ale ci, którzy opanują ten kraj i zabiorą się do eksploatacji terenów złotodajnych z pomocą nowoczesnych maszyn, zdobędą skarby, o jakich marzyć można we śnie!“

Złote skarby spoczywające pod ziemią tłumaczą do pewnego stopnia gorączkę wojenną Itajli, która pragnęłaby położyć rękę na abisyńskim Klondyke.

Najkosztowniejszy znaczek pocztowy na świecie

Najdroższa marka pocztowa na świecie, 1-centowy znaczek Brytyjskiej Gujany z r. 1856, wystawiona została ostatnio na licytację w New Yorku. Właścicielka marki, wdowa po pewnym znanym filateliście, ubezpieczyła ją na sumę 10.000 funtów sterl. Niezwykła wartość tego znaczka pocztowego powstała, zdaniem zbieraczy, dzięki omyłce drukarskiej i roztargnieniu zecera, który zamiast 4 centów wydrukował 1 cent, podczas gdy znaczki tej wartości wcale nie istniały. Znaczek ów dostał się przypadkowo do zbiorów pewnego ucznia z Demerony, który sprzedał go za 6 szylingów. Następnie rzadka marka przechodziła z rąk do rąk, zyskując ciągle na wartości. W roku 1922 wystawiona była na sprzedaż w Paryżu, gdzie osiągnęła cenę 7,300 funtów sterl. Obecna właścicielka cennej marki spodziewa się uzyskać za nią znacznie więcej.

Kino w pociągach angielskich

Angielska „North Eastern Railway Comp.“ postanowiła wprowadzić w pociągach ekspresowych, kursujących między Londynem a Leeds, wagon kinowy. Jest to pierwsza tego rodzaju próba w Anglji wzorowana na kolejach amerykańskich, dotychczas bowiem przedstawienia kinowe urządzane były tylko na stacjach kolejowych. Wagon kinowy pomieścić może 44 osoby, a aparat projekcyjny znajduje się za ekranem. Przed uruchomieniem wagonu- kina musiano przezwyciężyć wiele trudności technicznych, a co najważniejsza założyć specjalne urządzenia, celem zagluszenia turkotu pociągu, pędzącego z szybkością 85 milj. ang. na godzinę. Próbne jazdy dały jednak świetne rezultaty i zarząd kolei zamierza wprowadzić wagony- kina również przy niedzielnych pociągach wycieczkowych.



WTOREK, 4. CZERWCA.

Kraków (293,5) 6,30 Audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Audycja dla szkół i poborowych, 11,57 Sygnał czasu hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 a) wiadomości meteorologiczne i b) koncert Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, 12,50 a) chwilka dla kobiet i b) dziennik południowy, 13,05 Koncert solistów z płyt, 13,50—14 Z rynku pracy i wiadom. o eksp. polskim, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45 Koncert muzyki klasycznej w wyk. ork kameralnej pod dyr. Dr. Adama Hermana, 16,30 „Skrzynka dla dzieci“ w opr. Toli Rettingerowej, 16,45 Krótki recit. śpiew. Haliny Hrabiówny, 17 Skrzynka P. K. O., 17,15 Ork. straży w ęziennej pod dyr. Spitzera, 17,50 Pogadanka „Szachy dawniej a dzisiaj“ Jerzy Jagielski, 18 Muzyka z płyt, 18,15 Fragment teatralny, 18,30 Koncert reklamowy, 18,45 Płyty, 19,07 Program na dzień następny, 19,15 Pogadanka: „Rozwój epoki bronzowej na ziemiach Polski“, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,29 Wiadomości sportowe z Warszawy, 19,35 Beethovena sonata Asdur op. 26. (z marszem żałobnym) w wyk. Stanisława Staniewicza (fort.), 19,50 Feljeton „Dzieci ulicy“ wygł. Kazimiera Muszałówna, 20 Płyty, 20,12 Trans. z Lipska: koncert z okaz. 125 rocz. urodzin Roberta Schurmanna, 21 Dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce“, 21,15 Koncert kameralny w wyk. kwartetu polskiego: I. Dubiska I. skrz., Tad. Ochlewski II skrz., Miecz. Szaleski altówka, Z Adamska wiol., Ign. Rosenbaum fort., 21,45 Koncert ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, SergjuszBemoni (śpiew), 22,30 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami, 22,45—23,30 Muzyka zp łyt, w przerwie o 23 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339,3) 6,30—19,15 p. Kraków, 19,15 Wiadom. roln., 19,25—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,30—13,55 p. Kraków, 13,55 Giełda zboż. towar., 15,40 „Życie artyst. i kultur. Śląska“, 15.45—16,30 p. Kraków, 16,30 „Przygoda w brazylijskich lasach“ — pogad. dla młodzieży, wygł. prof. Jesionowski, 16,45—18,15 p. Kraków, 18,15 „Szkoły handlowe na Śląsku“ — J. Dąbrowski, 18,30—19,15 p. Kraków, 19,15 Feljeton turystyczno sportowy — M. Mikuła, 19,25—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15,35—16,30 p. Kraków, 16,30 Listy od dzieci omówi Ciocia Ada, 16,45—19,15 p. Kraków, 19,15 Lwowski feljeton aktualny, 19,25—23,30 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15,35—19,15 p. Kraków, 19,15 Płyty, 19,25—23,30 p Kraków.

Wiedeń (506,8) 19,35 „Juda Makabeusz“ — oratorjum Haendla, dyr. Kabasta, (chóry, soliści i ork.), 22,10 Muzyka rozrywkowa.

Praga (470,2) 18,35 Koncert chóru dziecięcego, 20,25 Pieśni humorystyczne, 20,50 „Łąki i lasy czeskie“ — montaż dźwiękowy, dyr. Jeremjasz, 21,50 Muzyka dwufortep.

Leningrad (1224) 12,45 „Mignon“ — opera Thomasa (fragm), 18 „Borys Godunow“ — opera Mussorgskiego (transm. z Opery Państw.).

Medjolan (221,1) 19,15 Muzyka lekka, 20,55 Koncert posw twórczości Cimarosy.

Kostjum kąpielowy, w którym nie można utonąć

Na obecny sezon wakacyjny pomysłowi Amerykanie wymyślili dla amatorek kąpieli nie umiejących pływać niezmiernie praktyczny kostjum kąpielowy, w którym nie można utonąć. Oryginalny ten kostjum składa się z krótkiej koszulki kloszowej z nieprzemakalnego materjału. Koszulka ta posiada kilka pionowo idących, otwartych u dołu kieszeni. Kiedy właścicielka kostjumu wchodzi do wody i stopniowo coraz głębiej się zanurza kieszenie te, napełnione powietrzem, zamykają się automatycznie, stanowiąc rodzaj pasu bezpieczeństwa, utrzymującego kąpiącą się na powierzchni wody.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

U podstaw bezrobocia

Kraków, 4 czerwca.

B. minister przemysłu i handlu, ceniony ekonomista i praktyk życia gospodarczego p. Inż. Czesław Klarner wydał przed kilku miesiącami niezwykle ciekawą i instruktywną książkę,*) poświęconą zagadnieniu bezrobocia w skali światowej, ze szczególnem uwzględnieniem sytuacji Polski.

P. Klarner nie wierzy, aby w dzisiejszym okresie system wolno- handlowy mógł przyczynić się do opanowania bezrobocia światowego. Zdaniem Autora, w epoce, gdy produkcja została przez człowieka rozwiązana jako zagadnienie techniczne, gdy człowiek może wytworzyć wszelkie dobra w dowolnej ilości, a gdy jednocześnie nadprodukcja powoduje wielkie trudności dla państw i społeczeństw, pozostawienie problemu produkcji do zupełnie dowolnego uznania jednostki, nie da się utrzymać w swej dotychczasowej rozciągłości. „Człowiek winien obecnie sięgnąć na wyższy stopień swego rozwoju i nauczyć się gospodarowania na warsztatach zrzeszonych, narodowych, a następnie światowych". P. Klarner uważa zatem, że „planowa gospodarka ma niewątpliwie wdzięczne pole działania i będzie w zupełnej zgodzie z ustrojem kapitalistycznym“.

Trudno nam dostrzec w jaki sposób te dwa, tak sobie przeciwstawne pojęcia, jak „gospodarka planowa“ i ustrój kapitalistyczny dadzą się ze sobą skojarzyć.

To, że p. Klarner wypowiada się za utworzeniem karteli naprzód narodowych, a później międzynarodowych dla regulowania produkcji i dla zapobieżenia gromadzeniu nadwyżek towarowych — nie zdziwi nikogo, kto zna dotychczasowe poglądy p. min. Klarnera. Ale niespodzianka brzmi pogląd Autora, że „zmniejszenie czasu pracy, wciągnięcie przez to nowych sił z pośród bezrobotnych i utrzymanie zarobków bez powiększenia cen, miałoby wielki wpływ na zwiększenie siły nabywczej ludności i na łagodzenie obecnego kryzysu“.

Dużą część książki zajmują ogromnie interesujące i pracowicie zebrane opisy struktury gospodarczej i charakterystycznych przejawów kryzysowych pięciu najważniejszych państw świata, a mianowicie Stanów Zjednoczonych, Anglji, Niemiec, Francji i Włoch. Szkoda jedynie, że Autor nie uwzględnił również sytuacji Japonji, która przecież w ostatnich dziesięciu latach stała się pierwszorzędnem mocarstwem o olbrzymim zasięgu wpływów nietylko politycznych ale i gospodarczych. Wszak przedstawienie problemu japońskiego byłoby bardziej interesujące, aniżeli naprzykład przedstawienie problemu gospodarczego Włoch.

Oczywiście, że najbardziej interesuje pogląd Autora o sytuacji Polski i o perspektywach gospodarczych naszego kraju. Tutaj wypowiada się Autor za koniecznością przyjścia z pomocą przedewszystkiem ludności wiejskiej, jako trzonowi kraju. Co do tego wszyscy są zgodni. Chodzi jedynie o to, jakie środki zastosować, aby zlikwidować względnie radykalnie odciążyć przeludnienie wsi i zmniejszyć pauperyzację chłopstwa. Zdaniem p. Klarnera sprawa ta mogłaby być rozwiązana w dwojaki sposób: Albo w drodze dostarczenia pracy w rozbudowanym przemyśle i w postępującym procesie urbanizacji, lub też w drodze takiego zreformowania naszego gospodarstwa rolnego, aby ono zdolne było dać egzystencję tym, którzy w jego obrębie przyszli na świat. P. Klarner uważa, że „rozwój przemysłu w miastach wyłącznie w imię dostarczenia zatrudnienia dla nadmiaru rąk roboczych na wsi nie może być chwilowo wskazany. Nadmiar ten musimy starać się zatrzymać na wsi“. Musimy jednak zanotować pewną i to dość grubą sprzeczność w poglądach p. Klarnera. Oto bowem na stronie 247, a więc o 17 stron później po zacytowanym wyżej poglądzie, pisze p. Klarner: „Polska ma rozwój przemysłu przed sobą. Dzisiejsze jego ramy nie odpowiadają naszej konstrukcji demograficznej, która wyraźnie domaga się rozbudowy miast i odciążenia wsi z nadmiaru jej ludności“.

Nie wiemy więc, czy nadmiar ludności wiejskiej ma być zatrzymany na wsi, jak tego domaga się Autor na stronie 230, czyteż ma być skierowany do miasta, jak tego żąda znów na stronie 247.

W całej pełni solidaryzujemy się ze słusznym i z wielkim talentem przez Autora rozwijanym poglądem, że „mobilizacja śpiących potencjalnych sił narodu nie zależy jedynie od rozwoju wielkiego przemysłu“. Nasza polityka gospodarcza winna iść raczej w kierunku popierania drobnych warsztatów i to zarówno rolnych jak i przemysłowych i handlowych. Większa uwaga winna być poświęcona warsztatom rzemieślniczym. P. Klarner oblicza, że obrót wszystkich warsztatów rzemieślniczych sięga 35 procent obrotów przedsiębiorstw fabrycznych.

Zupełnie słusznie pisze również autor, że „kwestja ceny artykułów rolnych nie jest tu decydującą. Pogląd ten możemy uzupełnić, że decydująca jest tu należyta relacja cen rolnych do cen przemysłowych względnie skartelizowanych.

Książka p. Klarnera, napisana stylem jasnym, pięknym i przystępnym i zawierająca liczne ciekawe wykresy i tabele statystyczne odda niewątpliwie cenne usługi wszystkim, pragnącym uzyskać wgląd w obecną rzeczywistość gospodarczą i przyczyni się do pogłębienia dyskusji o programach gospodarczych.

JÓZEF DIAMENT.

*) Czesław Klarner: „U podstaw bezrobocia“, str. 272 Warszawa 1935. Skład główny: Izba Przemysłowo- Handlowa, Warszawa, Wiejska 10.

Przeciw obowiązkowi ujawniania nazwisk odbiorców w księgach handlowych

Jak już donosiliśmy, Związek Izb przemysłowo-handlowych zwrócił się do ministerstwa skarbu z memorjałem w sprawie uchylenia przepisu par. 54 ust. 2 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej o ujawnieniu odbiorców i dostawców w tranzakcjach kwitowych.

Dotychczasowe bowiem doświadczenia wykazują, iż ujawnianie odbiorców i dostawców napotyka na cały szereg trudności wskutek tego, że obowiązek prowadzenia ksiąg, sankcjonowany w przepisach kodeksu handlowego, jest ograniczony do niewielkiego koła osób, podczas gdy ilość przedsiębiorców, nieobowiązanych do prowadzenia ksiąg i zainteresowanych w tem, by ich obroty ne były odczytywane z prawidłowych ksiąg, jest bardzo znaczna. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest to, że dostawcy i odbiorcy chwytają się rónych metod, by uniknąć jawności tranzakcji (tzw. neoanonim), jak naprzykład fikcyjne zgłaszanie nazwisk i adresów, przekręcanie nazwisk, wprowadzanie w błąd hurtowników, co w konsekwencji, przy badaniu ksiąg hurtowników, prowadzić bdzie do kwestjonowania tychże ksiąg i całego szeregu związanych z tem komplikacji.

Ponadto w niektórych ośrodkach niechęć do figurowania w księgach jest tak wielka, że doprowadziła do stworzenia fikcyjnych przedsiębiorstw tj prezdsiębiorstw powstałych tylko po to, by było na kogo zapisywać dostawę, względnie odbiór towaru.

Związek Izb przemysłowo- handlowych wobec powyższego stanu rzeczy. wyraża przypuszczenie, iż przepis par. 54 ust. 2 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej, utrudni raczej sytuację zamiast ją ułatwić i uprościć, przez wywołanie wysoce niepożądanych skutków, zwłaszcza, że firmom, które korzystają z fikcyj nie będzie można formalnie nic zarzucić przy badaniu ksiąg, co naturalnie jest objawem ujemnym i szkodliwym.

Ponadto związek Izb ze stanowiska prawnego podkreśla, że par. 54 rozporządzenia wykonawczego do Ordynacji Podatkowej w części, dotyczącej obowiązku ujawniania nazwisk dostawców i odbiorców, nie jest zgodny z zasadami, dotyczącemi księgowości handlowej, ustalonemi w nowym kodeksie handlowym.

Zdaniem związku Izb, par. 54 ust. 2 rozporządzenia wykonawczego do Ordynacji Podatkowej mógłby być w procesie administracyjnym kwestjonowany, co pociągnęłoby za sobą możność uchylenia orzeczeń władz skarbowych, wydawanych w oparciu o par. 54 ust. 2 rozporządzenia wykonawczego, a w konsekwencji procesy administracyjne, które nie mogłyby wpłynąć korzystnie na sprawę prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych.

Z powyższych względów i z uwagi na prowadzoną akcję popularyzacji ksiąg, jakoteż w związku z zamierzonem rozszerzeniem koła osób, obowiązanych do prowadzenia ksiąg, co w rezultacie prowadziłoby do ułatwienia kontroli obrotów, tj. do celu, który stanowi motyw ustawodawczy par. 54 ust. 2 rozporządzenia wykonawczego do Ordynacji Podatkowej, związek Izb prosi ministerstwo skarbu o ponowne rozważenie sprawy par. 54 ust 2 rozporządzenia wykonawczego do Ordynacji Podatkowej w kierunku uchylenia odnośnego przepisu.

Warunki udzielania koncesyj na linje autobusowe

Ministerstwo Komunikacji ustaliło nowe zasady autobusowej polityki koncesyjnej. Koncesje na eksploatację linji komunikacyjnych udzielane będą przedsiębiorstwom finansowo silniejszym i fachowo zorganizowanym. Przedsiębiorstwa małe, pracujące dotychczas na poszczególnych linjach, będą musiały połączyć się w spółki handlowe, o ile zechcą się utrzymać. Przedsiębiorstwa te, o ile nie będą mogły stworzyć większych spółek handlowych, będą eliminowane z publicznej komunikacji samochodowej.

Koncesje nie będą wydawane stowarzyszeniom i spółkom, których zadaniem nie jest wykonywanie zarobkowych przewozów samochodami. Przedsiębiorstwom, posiadającym wyłącznie używane autobusy, koncesje wydawane będą tylko do dnia 1 kwietnia 1937 r. Natomiast przedsiębiorstwa, posiadające oprócz używanych również nowe wozy, otrzymać mogą koncesję na okres 4—6 lat, przyczem, wymiana używanego taboru na nowy wymagana będzie w terminach, ustalonych zależnie od wyników technicznego badania autobusów

Od nowych przedsiębiorców wymagane będzie posiadanie wyłącznie nowego taboru.

Celem uniknięcia konkurencji dla kolei taryfa autobusowa ustalona będzie z założeniem zbliżenia jej do kolejowej.

Opłata za przejazd autobusem nie może być niższa od ceny biletów III klasy pociągu osobowego; na odcinkach zaś drogowych, krótszych od kolejowych, łączących te same miejscowości, opłaca za przejazd autobusem może być niższa od ceny biletów III klasy pociągu osobowego na danym odcinku, jednak nie niższa, niż 5 gr. za osobokilometr. Za przewóz towarów w regularnej komunikacji samochodowej stawka taryfowa nie może być niższa od 30 gr. za tonno-kilometr, a przy ładunkach całowozowych — niższa od 24 gr. za tonno-kilometr.

ZNIŻKI KOLEJOWE NA PRZEWOŻENIE TOWARÓW DLA M. T. F.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom M. K. F. prawo bezpłatnego powrotnego przewożenia towaru, który nie został sprzedany na Międzynarodowych Targach Futrzarskich w Wilnie — do miejsca jego wysłania względnie do punktów granicznych, przez które on przechodził.

Przewidywania złego urodzaju owoców w Polsce

Przymrozki, jakie ubiegłej nocy wystąpiły na znacznych przestrzeniach kraju, zniszczyły kwiaty truskawek, które znajdują się właśnie w okresie kwitnienia. Ze wszystkich gatunków owoców, najlepiej zapowiadał się właśnie urodzaj truskawek.

Śniegi i przymrozki majowe spowodowały znaczne straty w sadach, niszcząc kwiaty czereśni i grusz, ale nie zaszkodziły truskawkom, które ocalały pod śniegiem i w drugiej połowie maja rozpoczęły okres bujnego kwitnienia. Przymrozki czerwcowe rozwiały nadzieje na urodzaj truskawek.

W kołach ogrodniczych sądzą, iż tegoroczne zbiory wszelkiego rodzaju owoców będą w Polsce bardzo małe, co spowoduje ich drożyznę. Najlepsze stosunkowo widoki na urodzaj przedstawiają jabłonie.

Oprócz truskawek uszkodzone zostały przez przymrozki wysadzone już w pola pomidory.

Lekarze muszą ujawnić nazwisko pacjentów

Ministerstwo skarbu wyjaśniło obecnie, że księgi przychodu i rozchodu lekarzy nie mogą być traktowane jako prawidłowe w tym wypadku, o ile nie ujawniają nazwisk pacjentów.

Z drugiej strony lekarze zwracają uwagę, że ujawnianie nazwisk sprzeczne jest często z zasadami tajemnicy lekarskiej, zwłaszcza, jeśli chodzi o choroby sekretne. Zatem dostęp urzędnika skarbowego do ksiąg lekarskich z wykazami pacjentów byłby zdradą tajemnicy pacjenta. Prócz tego lekarz nie jest w stanie kontrolować czy pacjent podał prawidłowe nazwisko. Gdyby władze skarbowe dowiodły lekarzowi, że notował nazwiska fikcyjne, lekarz, jako płatnik, byłby ukarany, zatem w zarządzeniu ministerstwa skarbu można dopatrzeć się sprzeczności z zasadami traktowania pacjentów przez lekarzy.

Obowiązek zachowania tajemnicy podatkowej

Podsekretarz stanu W. Staniszewski podpisał okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie wykładni postanowień ordynacji podatkowej. W okólniku tym wskazuje się m. in. na następujące zasady:

Udzielanie osobom trzecim informacyj o wysokości obrotów i dochodów płatników, stanie ich zaległości w podatkach itp. stanowi naruszenie tajemnicy urzędowej. Informacyj tych można udzielać za zgodą zainteresowanych płatników.

Zachowanie tajemnicy odnosi się do wszystkich materjałów informacyjnych i obowiązuje tylko wobec osób trzecich, a nie wobec płatnika. Przy przesłuchaniu biegłego władze skarbowe powinny wykorzystać posiadany materjał informacyjny, jednak co do źródła pochodzenia tego materjału muszą zachować tajemnicę.

Obowiązki prowadzących księgi uproszczone

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że płatnicy prowadzący uproszczone księgi handlowe obowiązani są składać zeznania dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i dochodowego. Przedsiębiorstwa opłacające ryczałt i sprzedające towary, podlegające podatkowi scalonemu, nie mają obowiązku składania zeznań o obrocie.

W księstwie Monaco

(Dokończenie ze strony 7-mej).

wrzuci się trochę pożywienia. Obserwujemy ruchliwe, niebywały, „kwiaty" (które są w rzeczywistości zwierzątkami głębinowemi) roztwierają się i dalekie naokoło wysyłają swe niebezpieczne macki; z za skał ukazują się duże czarne ryby o potwornych kształtach, ogromne polipy odlepiają się od dna i rozpoczynają walkę między sobą. Koszmarny widok, niezapomniane wrażenia! — W oddziele dla mórz gorących (Jawa, Indochiny) publiczność emocjonuje się, dotykając się strętwy elektrycznej. — Specjalne części gmachu zajęte są przez wspaniałe wyposażone laboratorja, które ściągają tu uczonych z całego świata.

Opuszczamy Monaco. Przechodzimy przez La Condamine, miasteczko piękne i czyste. Jest tu tylko kilka ulic, zajętych przez sklepy i domy handlowe, pozatem są wille i ogrody. Idziemy wzdłuż portu aleją palm i oleandrów. Mijamy ładny wąwóz z wiaduktem kolejowym, nad którym przebiega szosa. Zmierzamy do Monte Carlo. Lecz o tem w następnym artykule.

Rejestracja gorseciarek

Spodziewane jest wkrótce ukazanie się rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie zaliczenia zawodu „wyrobu gorsetów" do zawodów rzemieślniczych w sensie art. 142 Ustawy Przemysłowej. Wszystkie gorseciarki, które samoistnie wykonują rzemiosło gorseciarskie, będą musiały posiadać party rzemieślnicze.

W związku z powyższem biuro Oddziału Warszawskiego Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Polsce (Bielańska 7) przeprowadza rejestrację gorseciarek, które samoistnie prowadzą swe warsztaty pracy na terenie stolicy.

Zainteresowane osoby winne we własnym interesie jaknajrychlej zgłosić się do biura (Bielańska 7) celem zarejestrowania się i uzyskania odnośnych informacyj i wskazówek.

Narada w sprawie stanu prawnego chałupników

W tych dniach odbyła się w Warszawie dalsza konferencja dla omówienia stanu prawnego tzw. chałupnictwa, zwołana przez Zjednoczony Komitet dla Spraw Rzemiosła Żydowskiego. Konferencja, w której brali udział przedstawiciele organizacyj rzemieślniczych, cechów i chałupników i była głównie poświęcona panującym tendencjom zaliczania chałupników do kategorji rzemieślników, coby za sobą pociągnęło obowiązek chałupników dostosowania się do wymogów Ustawy Przemysłowej, zaopatrywania się w karty rzemieślnicze, odbywania egzaminów itp. W dyskusji wysunięto m. in. projekt zwołania krajowego zjazdu chałupników. W wyniku dyskusji konferencja wyłoniła komisję, w skład której weszli przedstawiciele wszystkich zainteresowanych organizacyj. Komisja, czynna przy Zjednoczonym Komitecie dla Spraw Rzemiosła, ma za zadanie dokładne przestudjowanie całokształtu sprawy i uzgodnienia stanowiska zainteresowanych kół. Komisja rozpatrzy też wniosek w sprawie zwołania zjazdu chałupniczego.

Rozmaitości

Najmniejsza armja na świecie

Najmniejszą armją na świecie jest gwardja watykańska, która ostatnio powiększona została o nowych rekrutów. Na podwórzu watykańskiem odbyło się uroczyste zaprzysiężenie żołnierzy, przybranych w malownicze kaski historyczne według wzorów Rafaela. Gwardziści papiescy składają przechodzącemu papieżowi ukłon, przyklękając na jedno kolano. Członkowie najmniejszej armji na świecie ćwiczeni są pilnie we władaniu bronią i mustrze, a ponadto uczą się muzyki, historji i tworzą chóry śpiewacze.

Muzeum wojny w Medjolanie

Z okazji 20-tej rocznicy przystąpienia Włoch do wojny światowej, otwarte zostało niedawno w Medjolanie muzeum wojny, obejmujące pamiątki po wielkiej wojnie 1914—18 r. Wśród eksponatów znajduje się broń, autografy, portrety wodzów, sztandary itp. Muzeum zawiera ponadto specjalny dział retrospektywny, poświęcony Risorgimento, oraz dział wojen kolonjalnych w Abisynji i Tripolis. Wśród dokumentów wystawionych w Muzeum medjolańskiem znajduje się oryginał proklamacji wojennej, podpisanej przez króla włoskiego 24 maja 1915 r.

Choroba krótkich fal

Wielu lekarzy amerykańskich sądzi, iż istnieje nowy rodzaj choroby, wywoływanej przez krótkie fale radjowe. Osoby zatrudnione w radjostacjach, zwłaszcza te, które pracują przy wielkich aparatach, nadających na krótkie fale, dotknięte są stały cierpieniem, którego zespół objawów ochrzcili lekarze mianem choroby krótkich fal. Symptomaty cierpienia polegają na niskiem ciśnieniu krwi, długotrwałych bólach głowy, osłabieniu słuchu, uczuciu silnego zmęczenia i otępienai. Tak więc krótkie fale, które odgrywają odniedawna w nowoczesnej terapji sporą rolę jako środek leczniczy, wywierają z drugiej strony ujemny wpływ na organizm ludzki.

Kto się lepiej uczy, dziewczynki czy chłopcy?

Na to pytanie odpowiada statystyka austrjackiego ministerstwa oświaty. Otóż w roku szkolnym 1933/34 liczba młodzieży szkolnej w szkołach średnich w Wiedniu wzrosła z 62.594 do 64.358, z tej liczby 21.454 dziewcząt, 54 proc. wszystkich uczących się uczęszcza do gimnazjów realnych, 26 proc. do klasycznych, 18 proc. do szkół fachowych, 2 proc. do szkół żeńskich wyższego rzędu. Jak w latach poprzednich tak i w tym roku dziewczęta wykazały większe postępy w nauce: 23 proc. uczenic zaliczono do celujących, wobec 13 proc. uczniów tej samej kategorji do nieuzdolnionych zaliczono 12 proc. chłopców a 10 proc. dziewcząt. Jak widać z tych cyfr dziewczęta uczą się lepiej od chłopców i czynią większe postępy w nauce.

Wiadomości z kraju

Epidemja anginy w Warszawie

Lekarze stołeczni zaobserwowali niezwykle dużą liczbę zachorowań na anginę, która przybiera w niektórych dzielnicach charakter epidemiczny. Przyczyną szerzenia się anginy jest niewątpliwie raptowna zmiana pogód w ciągu maja br.

Kasacja prokuratora w procesie Dra Rubinsteina

Głośny proces dr. Borysa Rubinszteina z Warszawy, oskarżonego o wyłudzenie posagu od swej „kilkudniowej" żony, Róży Mowszowicz nie jest jeszcze skończony. Jak wiadomo, Sąd Okręgowy skazał dr. Rubinsteina na rok więzienia, Sąd Apelacyjny jednak, do którego odwołał się skazany lekarz, wyrok ten uchylił i uważając, że w czynie zarzucanym podsądnemu brak jest cech przestępstwa, dr. Rubinsteina całkowicie uniewinnił.

Od wyroku tego odwołał się jednak Urząd Prokuratorski, wnosząc skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Tak więc proces ten, który wywołał z uwagi na swe tło i charakter wielkie zainteresowanie, oprze się jeszcze o najwyższą instancję sądową.

Sąd nie dał wiary zeznaniom konfidentów

W tajemniczych okolicznościach zamordowany został konfident policji w Płocku, Zelman.

Pewnego poranka na szynach kolejowych znaleziono zwłoki z przestrzeloną czaszką.

Ustalono, że Zelmana wywabiono podstępnie za miasto i tutaj zabito. Zabójstwa dokonali komuniści. Był to akt zemsty za to, że Zelman wydał w ręce policji rozgałęzioną jaczejkę komunistyczną.

Zabójstwa dokonano w ten sposób, że kilka osób z otoczenia Zelmana zainscenizowało między sobą bójkę. W tej bójce Zelmana zastrzelono.

Podejrzenia skierowały się odrazu na znanego na miejscowym gruncie działacza komunistycznego Lendziona. W toku śledztwa podstawiono konfidenta, niejakiego Więcławskiego, wobec którego Lendzion zwierzył się, że rzeczywiście brał udział w mordzie kapturowym.

Lendziona skazano na 10 lat więzienia. Po pewnym czasie aresztowano jeszcze trzech komunistów, co do których, na podstawie również informacyj konfidentów ustalono, że brali udział w zabójstwie Zelmana. Przed sąd stawiono Finkielszteina, Dzięgielewskiego i Kredyta.

Skazano ich wszystkich, każdego na karę po 7 lat więzienia.

Od tego wyroku odwołali się do sądu apelacyjnego, gdzie wczoraj obrona, w osobie adw. Winawera dowodziła, że skazanie nastąpiło jedynie na podstawie informacyj konfidentów, które są najmniej pewnym materjałem dowodowym.

Sąd uwzględnił te wywody i wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Ułaskawienie mordercy

Do kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej wniesione było podanie o ułaskawienie Władysława Suraszka, który w Ostrowcu w województwie poznańskiem zamordował 15-stu wystrzałami męża swej przyjaciółki, Pieniążka.

P. Prezydent skorzystał z prawa łaski i zamienił Suraszkowi karę śmierci przez powieszenie na dożywotnie więzienie.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 19

CZERWIEC

4

WTOREK

Zachód słońca 19 m. 26

3 Siwan 5695

—ooo—

JAK URZĘDUJE POCZTA W MAKOWIE I WOLBROMIU

Z dniem 1 czerwca 1935 r. zaprowadzono w urzędzie pocztowo- telegraficznym Maków Podhalański służbę w dziale telefonicznym i telegraficznym w kat. „C“ tj. służbę bez przerwy w lecie od godz. 7-mej, w zimie zaś od 8-ej do 21-ej.

Równocześnie odwołuje się wprowadzenie jednorazowych godzin urzędowych w służbie zewnętrznej od godz. 8 do godz. 15 we wszystkich działach służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej agencji pocztowo- telegraficznej Wolbrom 2.

Wobec tego w agencji tej obowiązują dotychczasowe godziny urzędowe od 8 do 12 i od 15 do 18.

ZMIANA GODZIN URZĘDOWYCH W AGENCJI SOSNOWIEC 3

W agencji pocztowo- telegraficznej Sosnowiec 3, wprowadzono we wszystkich działach służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej godziny urzędowe od 8 do 12 i od 14 do 17.

ECHA ARESZTOWANIA DYREKTORA P. T. H.

(or) Aresztowanie dyrektora P. T. H., Stefana Reichera pozostaje w ścisłym związku z badaniem ksiąg i ujawnieniem popełnionych przez niego nadużyć.

Śledztwo sądowe w sprawie Reichera potrwa przypuszczalnie dłuższy czas, ze względu na duży materjał.

— **STOWARZYSZENIE** Żydowskich Słuchaczy U. J. „Ognisko“ w Krakowie urządza w roku bieżącym dwie kolonje wakacyjne:

Jedną nadmorską na Helu, drugą górską w Jaremczu. Kolonja na Helu mieścić się będzie w willach komfortowo urządzonych o bardzo wygodnych pomieszczeniach. Plaża znajduje się kilkanaście kroków od zabudowań kolonijnych. Kuchnia rytualna. W programie przewidzianych jest szereg wycieczek jak np. do Gdyni, Gdańska itd. Cena turnusu czterotygodniowego na Helu została ustalona na zł 140.

Szczegóły o kolonji w Jaremczu, znajdującej się w niewielkiej odległości od Prutu, podamy w następnym komunikacie. 3830x

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat „Ogniska“ — Przemyska 3, tel. 107-61.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Policja przeprowadziła rewizją w lokalu „Ica“ w Stambule zajmując szereg dokumentów oraz aresztując 26 osób z dyrektorem Czerniakiem na czele. Motywów aresztowania nie podano.

„Kwestji żydowskiej nie można rozwiązać przez wybijanie szyb“...

„Doniosła“ mowa Fricka

Berlin. 2. 6. PAT. Na zebraniu kierowników politycznych organizacji narodowo-socjalistycznej w Erfurcie min. Frick wystąpił z doniosłą mową, w której oświadczył m. in., że największym sukcesem polityki narodowo-socjalistycznej jest odzyskanie niezależności i swobody zbrojeniowej Niemiec. Po ostatniej mowie Hitlera, inne mocarstwa mają do wyboru, czy chcą przyjąć wyciągniętą dłoń pokojową czy nie? Minister oczekuje, że w najbliższym czasie nastąpią konkretne posunięcia w tym kierunku.

W drugiej części przemówienia min. Frick z niezwykłą stanowczością wystąpił przeciwko radykalnym kołam narodowo-socjalistycznym, niezadowolonym z dotychczasowego tempa rewolucji hitlerowskiej, oświadczając: „Twierdzę, że ci ludzie przedstawiają wielkie niebezpieczeństwo i sabotują rewolucję narodowo-socjalistyczną. My sami wiemy, że pozostały jeszcze do rozwiązania wielkie zagadnienia, ale wszak i Rzym nie w jednym dniu został zbudowany. Podobnie jak nie można rozwiązać kwestji żydowskiej przez wybijanie szyb, tak samo i pałki policjantów nie rozwiążą konfliktu kościelnego — do wszystkich tych spraw potrzebujemy czasu.

O stosunku państwa do kościoła minister oświadczył: partja i państwo nie wtrącają się do sporów religijnych, ale strzec będziemy bacznie, aby kościół nie wykraczał poza swój teren. Zadaniem kościoła jest duszpasterstwo, a nie polityka i tu będziemy bezwzględni. Minister dodał: Nie było w Niemczech cesarza ani króla, któryby w swoim ręku skupiał taką władzę, jaką posiada obecnie Hitler. Od tysiąca lat nie było też rządu, któryby tak bezwzględnie jak rząd Hitlera uczynił z narodu niemieckiego wyłącznie punkt wyjścia swojej polityki.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR ŻYDOWSKI** Bochenska 7. Ostatnie występy Wiery Kaniewskiej i Paula Brajtmana dziś i jutro o godz. 9 wiecz. Na ogólne żądanie dany będzie „Ostatni taniec“, komedja muzyczna w 3 aktach Frajmana, muzyka Olszaneckiego. Bilety wcześniej do nabycia u p. Fischhaba, ul. Grodzka 46 i od 7 wiecz. przy kasie teatru, ceny miejsc od 50 groszy.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś świetna komedja D. Niccodemiego „Nauczycielka“ w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego. W roli tytułowej występuje Z. Jaroszewska. „Nauczycielka“ powtórzona będzie w czwartek. Jutro po cenach zniżonych „Wszystkie prawa zastrzeżone“ I. K. Davisa.

— **„KLUB KAWALERÓW“** komedja Michała Bałuckiego ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego w sobotę dnia 8 bm. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. K. Wyrwicz- Wichrowskiego.

— **„MADAME DUBARRY“** z Zofją Jaroszewską w tytułowej partji powtórzona będzie w najbliższą niedzielę na przedstawieniu popołudniowem.

— **WIECZÓR UCZNIÓW SZKOŁY MUZYCZNEJ IM. ŻELEŃSKIEGO.** W piątek 7 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali Saskiej wieczór uczniów Szkoły Muzycznej im. Władysława Żeleńskiego (fortepjan, skrzypce i taniec artystyczny). Bilety w kancelarji Szkoły, ul. Retoryka 1, a w dniu wieczoru przy kasie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Kwieciarka z Prateru“ i „Poco pracować“ (Flip i Flap).
APOLLO: „Świat idzie naprzód“
ATLANTIC: „Dom Rotszyldów“ (Loretta Young, Georg Artis) i „Nowoczesny Robinson Kruzoe“ (Douglas Fairbanks).
„BAGATELA“ „Amok“ wg. noweli St. Zweiga na scenie rewja pt. „Kraków w kwiatach“.
PROMIEŃ: „Papryka“ oraz „Księżna Aleksandra“.
SŁONKO: „Weronika“ (Franciszka Gaal).
ŚWIT: „Szaleńcy“.
UCIECHA: „Poszukiwaczki złota“
WANDA: „Kapitan Korkoran“ (Vlasta Burian)

Dyr. Czerniak przebywa w ścisłej izolacji, policja nie dopuściła do niego przedstawiciela gminy żydowskiej w Stambule.

— Członkowie włosko-abisyńskiej kamisji pojednawczej zbiorą się w tym tygodniu w Medjolanie.

— Wczoraj rano w szpitalu kremlowskim zmarł ambasador turecki w ZSRR. Vassyf Czinar.

— **W przeciwieństwie do optymistycznej oceny zawartego dopiero co traktatu handlowego egipsko-palestyńskiego dokonanego przez przedstawiciela rządu palestyńskiego, Johnsohna, koła żydowskich przemysłowców i plantatorów nie są zbyt zadowolone z tego układu, utrzymując, że niewiele zyskują na tym układzie.**

— Gabinet kubański uchwalił projekt konstytucji tymczasowej, zawierający główne postanowienia konstytucji z 1901 r., przyznano pozatem kobietom prawa wyborcze.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 3. 6. 1935. Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną. Ruch stosunkowo mały. Większość papierów bez zainteresowania. W niewielkich ilościach robiono jedynie 4-proc. Poż. dolarową, która wykazuje kurs mocniejszy.

Na pogiełdziu zastój.

Papiery procentow: 4-proc. Poż. dolarowa 52.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się słabsza tendencja dla dolara i funta ang., mocniejsza dla marki niemieckiej. Płacono za dolara 5.28—5.34, czeki bankowo 5.28—5.31, Bank Polski płacił za dolary 5.26—5.27, dolar złoty 9.15—9.25, funt ang. 25.90—26.20, marka niemiecka 178—183, korona czeska 21.80—22.

Dewizy: Londyn 26—26.15, Szwajcarja 171.75—172.75, Berlin 213.50—214.50, Paryż 34.93—35.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 3. 6. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, żyto, owies, kukurudza, bobik, hreczka, kasza oraz otręby spadły w cenie, natomiast kasza jaglana podrożała. Tendencja zniżkowa, usposobienie spkoojne.

Pszenica jednol. Podw. 17.75—18, Lwów 19—19.25, zbior. Podw. 16.75—17, Lwów 18—18.25, żyto jednol. Podw. 14.25—14.50, Lwów 16.25—16.50, zbior. Podw. 13.75—14, Lwów 15.75—16, owies jednol. niezadeszcz. Podw. 16.75—17.25, Lw. 18.75—19.25, lekko zadeszcz. Podw. 16—16.25, Lw. 18.25—18.50, zbior. lekko zadeszcz. Podw. 15.50—15.75, w. 17.75—18, jednol. zadeszcz. Podw. 15.25—15.50, Lw. 17.50—17.75, zbior. zadeszcz. Podw. 14.75—15.25, Lw. 17—17.50, kukurudza kraj. Podw. 21.50—22, bobik 15—15.50, hreczka przem. 16.50—16.75, kasza hreczana 29—30, mąka żytnia gat. 1A 31—31.50, 1B Podw. 29—29.50, Lw. 33.50—34, 1C Pod. 27—27.50, Lw. 32—32.50, 1D Podw. 26—26.75, Lw. 30.50—31, 1E 29.50—30, 2C Podw. 24.50—24.75, 2E 22—22.50, 2F 20—20.50, 2G 19.50—20, 3A 15—15.50, 3B 12.50—13, mąka żytnia gat. I. do 55-proc. Podw. 23—23.50, Lw. 27.75—28.25, do 65-proc. Podw. 22.50—23, Lw. 26.50—26.75, do 95-proc. Podw. 17.25—17.75, mąka żytnia pośl. ponad 70-proc. 13.50—14, otręby żytnie 8.50—8.75, Lw. 9—9.25, otręby pszenne grube 8.75—9, średnie 8.50—8.75, kasza jaglana Lw. 42—44.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 3. 6. Ceny orjentacyjne: żyto 13.75—14, mąki żytnie prócz pośledniej o 50 groszy taniej. Inne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 3. 6. Cynk dost. natychm. 14, termin. 14 1/8, cyna natychm. 228 1/4—228 1/2, termin. 222—222 5/8, Straits 239, ołów natychm. 13 13/16, termin. 14 1/8, miedź natychm. 31 7/8—31 15/16, termin. 32 1/4—32 5/16, Elektrolit 35 1/2—36 1/2

Szybkie tempo prac sejmowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 6. (Sin) Jak już podaliśmy, w czwartek o godz. 4 popołudniu odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym uczczenie pamięci Marsz. Piłsudskiego, a po przerwie odesłanie wniosków klubu B. B. do komisji, przyczem komisje po świętach pracować będą bez przerwy dla uchwalenia wniosków w szybkiem tempie tak, iżby sesja sejmowa trwała możliwie jeknajkrócej.

W dzień po uchwaleniu ordynacji wyborczej na posiedzeniach komisji konstytucyjnej rozpoczną się posiedzenia plenarne Sejmu, przyczem również i na tych posiedzeniach marszałek Sejmu dążyć będzie do jaknajszybszego uchwalenia ustaw. Chodzi o szybkie załatwienie tych ustaw, aby nie zwiększać liczby wahających się i krytycznie odnoszących się do projektu w łonie klubu B. B.

* * *

Warszawa, 3. 6. (Sin) Posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na czwartek 6 bm. godz. 4.30 popołudniu.

Widoczne skutki enuncjacji ministra Zawadzkiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 6. (Sin) Na uwagę zasługuje podana przez nas na str. 1-ej wiadomość, że minister skarbu podkreślił nienaruszalność waluty niezależnie od wszystkich wstrząsów, jakie zajdą w tej chwili w Europie. To oświadczenie ministra wpłynęło już w ciągu dnia dzisiejszego na spadek rożnych tzw. kursów kombinacyjnych, a więc spadł gwałtownie w ciągu dnia dzisiejszego kurs dolara złotego i różnych papierów, któremi posługiwali się małokrytyczni ciułacze z zupełnie nieuzasadnionych przyczyn.

Na pytania, zadane przez dziennikarzy minister wyjaśnił, że Pożyczka Inwestycyjna znajdzie się na giełdzie prawdopodobnie już z końcem grudnia lub na początku stycznia 1936. Jednocześnie minister podkreślił, że Ministerstwo Skarbu zastanawia się nad sposobem ułatwienia zbycia Pożyczki Narodowej przez drobnych posiadaczy i że w tej sprawie zostaną wydane daleko idące zarządzenia.

KRONIKA ŁÓDZKA

Co będzie z łódzką Radą miejską?

Łódź, 3. 6. (G) Sytuacja na terenie rady miejskiej kształtuje się obecnie następująco. Projektowane w tym tygodniu posiedzenie nie odbędzie się, gdyż komisarz Wojewódzki nie otrzymał jeszcze znanego listu min. Kościałkowskiego. Po otrzymaniu tego listu posiedzenie zostanie zwołane i zakomunikowana będzie treść listu, poczem przystąpi się do dalszego głosowania budżetu. Sensację wzbudziła pogłoska, jakoby radny Podgorski, prezes frakcji endeckiej, miał poprzeć wniosek B. B. o wyasygnowanie 150 tysięcy zł. na budowę Pomnika Domu imienia Marszałka Piłsudskiego. Poprzednio wstawiona suma 50,000 zł. została przez endeków odrzucona. Chodzi tu prawdopodobnie [illegible] sobie opinji publicznej, wśród której osoba Zmarłego jest niezwykle popularna. Pesymiści zapowiadają, że odbędą się tylko jeszcze dwa posiedzenia rady, poczem zostanie ona rozwiązana, ato z tego powodu, że endecja wobec uchwalenia 200,000 zł. na remuneracje i 105,000 zł. na teatr, głosować będzie przeciwko budżetowi. Poprą ją ze względów zasadniczych socjaliści i sjoniści tak, że budżet nie zostanie uchwalony.

O REDUKCJĘ MĘŻATEK

Łódź. 3. 6. (G) W swoim czasie Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi wymówiła pracę około 200 zamężnym pracowniczkom. Wszczęły one akcję w kierunku cofnięcia wypowiedzenia, którego termin mija z dniem 30 czerwca, motywując ją tem, że nie wszyscy mężowie tych pracowniczek posiadają posady, względnie niektórzy zarabiają zbyt mało. Ministerstwo Opieki Społecznej wydało decyzję, że te pracowniczki, których mężowie zarabiają poniżej 270 zł. miesięcznie, mają pozostać na swych stanowiskach.

KTO ZAMORDOWAŁ?

Łódź. 3. 6. (G.) W czerwcu 1922 zostało w Łodzi popełnione morderstwo rabunkowe na osobie właściciela zakładu fotograficznego Wilczewskiego, który został zabity przez niejakiego Majkowskiego. W tych dniach do adwokata Lilkera zgłosiła się rodzina Majkowskiego i poleciła mu wszczęcie kroków w kierunku przeprowadzenia rewizji tego procesu. Złożono przytem dowody, z których wynika, że morderstwa dokonał znany złodziej i bandyta Lange. Adwokat zwrócił się z odpowiedniem podaniem do Sądu Najwyższego.

WYSTĘP NOZOWCÓW

Łódź. 3. 6. (G) Na powracającego do domu niejakiego Parolczyka napadli na ul. Brzezińskiej jacyś nieznani osobnicy, żądając pieniędzy na wódkę i papierosy. Gdy Parolczyk im odmówił, zadali mu kilka ciosów w plecy i brzuch, poczem zbiegli. Parolczyka w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala, za zbiegłymi wszczęto poszukiwania.

Lebrun i Herriot o dewaluacji

Reims. 3. 6. PAT. Wczoraj w Reims obchodzono tradycyjne „święto wina". Na uroczystość tę przybył prezydent Lebrun, który w mowie swej podkreślił, że Francja zdecydowana jest bronić zasady stabilizacji waluty, bez której nie mogą odzyskać dawnej siły transakcje handlowe. Francja gotowa jest też podjąć rozmowy, w celu ożywienia międzynarodowych obrotów handlowych.

Lion. 3. 6. PAT. Minister stanu Herriot, proszony o wypowiedzenie się w sprawie dewaluacji, oświadczył m. in., co następuje: Polityka dewaluacyjna doprowadziłaby niewątpliwie do zwyżki cen. Wzywam wszystkich rozsądnych ludzi, aby okazali pomoc w trudnem zadaniu, jakie pragnę podjąć dla obrony franka i przeciwko dewaluacji, która mogłaby zrodzić jedynie przejściową fazę zwodniczej pomyślności.

Czerwone peryferje Paryża

Paryż. 3. 6. PAT. W wyniku powtórnego głosowania do Rad generalnych na przedmieściach Paryża, komuniści i pupiści posiadać będą ogółem 29 mandatów. Socjaliści stracili jedyny swój mandat, wobec czego Rada generalna dep. Sekwany posiadać będzie prawdopodobnie większość, złożoną z przedstawicieli „wspólnego frontu", podczas gdy rada miejska Paryża zachowa większość narodową.

Zamach na prezydenta Urugwaju

Londyn. 3. 6. PAT. Z Montevideo donoszą, że na prezydenta Urugwaju dokonano zamachu. Prezydent Terra z okazji przyjazdu dra Vargasa, prezydenta Brazylji, obecny był w towarzystwie swego gościa na specjalnie urządzonych na jego cześć wyścigach konnych. Gdy obaj dostojnicy po wyścigach skierowali się w stronę bufetu do prezydenta Terry przystąpił jeden z jego przeciwników politycznych z niezależnej partji narodowej — Garcia i wystrzelił z rewolweru, raniąc prezydenta lekko w nogę. Prezydent Terra sam ujął zamachowca i odebrał mu broń. Zamachowiec usiłował następnie dokonać w więzieniu samobójstwa, ale bezskutecznie. Prezydent Terra po opatrzeniu rany wziął wieczorem udział w bankiecie, wydanym na cześć prezydenta Brazylji dra Vargasa.

* * *

Montevideo. 3. 6. PAT. Sprawca zamachu na prezydenta Terra liczy lat 60. W czasie aresztowania Garcia został ranny szablą, którą uderzył go jeden z policjantów. W związku z zamachem dokonano licznych aresztowań

Wybory angielskie — w październiku

Londyn. 3. 6. PAT. Jak donosi „Daily Express", wybory powszechne w Anglji odbyć się mają w październiku.

Baldwin będzie pertraktował z de Valerą

Londyn. 3. 6. PAT. Jak donosi „Daily Herald", Baldwin po objęciu stanowiska premjera ma zaprosić premjera irlandzkiego de Valerę do Londynu, aby rozpocząć z nim rokowania na temat stosunków pomiędzy Wielką Brytanją a wolnem państwem irlandzkiem.

40.000 ofiar trzęsienia ziemi w Beludżystanie

Londyn. 3. 6. PAT. Według nieoficjalnych obliczeń, liczba zabitych na całym obszarze trzęsienia ziemi w Beludżystanie wynosi 40.000 osób, z tego miasto Quetta poniosło strat 26.000 mieszkańców.

Z Quetty donoszą, że do wczorajszego wieczora odczuwano tam lekkie wstrząsy podziemne. Domy, które ocalały, zostały ewakuowane, ponieważ grozi im niebezpieczeństwo zawalenia się. Liczba zabitych Hindusów wynosi 70 procent całej ludności miasta, które liczyło 35 tysięcy mieszkańców. Podczas chowania lub palenia zwłok ofiar kataklizmu działy się rozdzierające sceny.

Katastrofa w kopalni pod Chrzanowem

Kraków, 3. 6. PAT. W kopalni „Janina" w Libiążu Małym pod Chrzanowem oberwał się blok węgla, który przygniótł 4-ech górników. Dwaj górnicy ponieśli śmierć, dwaj zostali ciężko ranni. Do Libąża przybyła komisja Wyższego Urzędu Górniczego oraz władz sądowych dla przeprowadzenia dochodzeń.

Katastrofalne skutki powodzi

Nowy Jork. 3. 6. PAT. Powódź w zachodnich stanach pociągnęła za sobą dotychczas śmierć 76 osób. Straty materjalne obliczają na 17 miljonów dolarów. W jednym tylko stanie Nebraska zginęły 42 osoby.

Moskwa. 3. 6. PAT. W dniu wczorajszym na Wołdze pod Jarosławiem wywróciła się łódź motorowa z 28 pasażerami. Uratowano tylko 16 osób. Dotychczas wydobyto zwłoki tylko jednej ofiary wypadku. Władze pospieszyły z pomocą rodzinom nieszczęśliwych.

Warszawa, 3. 6. (Sin) B. minister przemysłu i handlu generał Zarzycki przeniesiony został w stan spoczynku.

Palestyna przed Ligą Narodów

Genewa, 3. 6. ŻAT. W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie 27 sesji stałej Komisji Mandatowej Ligi Narodów. Na publicznem posiedzeniu inauguracyjnem, na przewodniczącego komisji mandatowej wybrano pono wnie przedstawiciela Włoch Markiza Teodoli, zaś na wiceprzewodniczącego na miejsce zmarłego Holendra van Reesa wszedł przedstawiciel Belgji, Ort. Na porządku dziennym sesji znajduje się sprawozdanie mandatarjuszy kilku krajów mandatowych m. in. Syrji i Palestyny. Komisja rozpatrzy też szereg petycyj m. in. odnośnie do Palestyny. Dyskusja nad sprawozdaniem administracji palestyńskiej rozpocznie się w obecności zastępcy generalnego sekretarza rządu palestyńskiego, p. Moddy prawdopodobnie we środę. Dyskusja palestyńska potrwać ma 2 do 3 dni. Jutro oczekiwane jest tu przybycie prof. Brodetzkiego. Sprawozdanie władzy mandatowej z administracji palestyńskiej za rok 1934 będzie ogłoszone przez urząd kolonjalny w Londynie przypuszczalnie oko ło 10. czerwca. Jak zwykle, narady Komisji Mandatowej są ściśle poufne. Sprawozdanie z przebiegu dyskusji i uchwalone rezolucje będą ogłoszone dopiero w czasie wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów.

Żydzi palestyńscy odznaczeni orderem brytyjskim

Jerozolima. 3. 6. (Palkor) Abraham Goldwasser, naczelny dyrektor Palestine Economic Corporation, agronom Wilkański, dyrektor stacji doświad czalnej w Rechowot i Szoszana Persitz, radna oraz kierowniczka departamentu wychowania magistratu m. Tel Awiwu odznaczeni zostali z okazji urodzin króla Jerzego orderem imperjum brytyjskiego.

* * *

Jerozolima. 3. 6. (Palkor) Wczoraj w całym kraju obchodzono uroczyście 70-lecie urodzin króla Jerzego. Na rewję wojskową, jakoteż przyjęcie u Wysokiego Komisarza zostało zaproszonych wielu Żydów.

Szczegóły amnestji w Palestynie

Jerozolima, 3. 6. (ŻAT) Wczoraj ukazał się oficjalny akt amnestyjny w związku z 70-leciem urodzin króla Jerzego V, które przypada dzisiaj. Z amnestji skorzysta 15 osób skazanych na długoterminowe i długoletnie więzienia, spowodu udziału w krwawych rozruchach w Palestynie w sierpniu 1929 roku. Simche Chinkes rodem z Równego b. kapral policji palestyńskiej uzyskuje już obecnie wolność po odbyciu kary więzienia 5 lat i 9 miesięcy. Wraz z nim jest zwolnionych 13 Arabów. Sfardyjski Żyd Josef Urfali będzie zwolniony dopiero 1 sierpnia 1936 po odcierpieniu siedmioletniej kary więzienia.

* * *

Jerozolima. 3. 6. (Palkor) Zwolniony z więzienia Simche Hinkes udał się do gmachu siedziby Agencji Żydowskiej, gdzie złożył podziękowanie kierownikowi politycznemu Agencji Czertokowi za starania poczynione przezeń celem uzyskania dla niego ułaskawienia oraz prosił o podjęcie interwencji celem wcześniejszego uwolnienia pozostającego w więzieniu Urfaliego.

Nowa kolonja koło Hajfy

Jerozolima. 3. 6. (Palkor) Na gruntach Keren Kajemet pod Hajfą powstała nowa kolonja, w któ rej osiedlony został kibuc Haszomer Hacair „Ejn Haszaron", liczący 60 rodzin z Rumunji i Jugosławji. Kibuc ten przez pięć lat przebywał w Magdiel, a ostatnio skolonizowany został na obszarze 1250 dunamów w Harkija. Nowa kolonja otrzymała nazwę Szaar Haemek. Do czasu urządzenia samodzielnego gospodarstwa, nowi koloniści zatrudnieni będą jako robotnicy w okolicach Hajfy, oraz przy robotach dookoła lasu imienia króla jugosłowiańskiego, Aleksandra.

* * *

Jerozolima. 3. 6. (Palkor) Na zaproszenie Agencji Żydowskiej, Wysoki Komisarz Palestyny oglądał roboty przy osuszaniu bagien w Chederze, pro wadzone celem zapobieżenia epidemji malarji.

Muzeum Rockefellera w Jerozolimie

Jerozolima. 3. 6. ŻAT. Muzeum Rockefellera zostało dziś oficjalnie przejęte przez rząd palestyński. Muzeum Rockefellera jest największem na Bliskim Wschodzie, powstałem ze specjalnych funduszów Rockefellera. Muzeum jerozolimskie pozostanie pod zarządem departamentu zabytków starożytnych rządu jerozolimskiego. Na czele tego departamentu stoi p. Richmond.

Towarzystwo budowy domów

Jerozolima, 3. 6. ŻAT. Zostało tu założone nowe towarzystwo budowy domów z kapitałem zakładowym 100,000 funtów. Towarzystwo to udzielać będzie długoterminowych kredytów. Ma ono przeciwdziałać ostatnim tendencjom budowy domów taniego typu. Jednym z dyrektorów tego towarzystwa jest wiceburmistrz Jerozolimy, adwokat Austern.

Międzynarodowy kartel węglowy

Warszawa. 3. 6. Sin. Z belgijskich kół gospodarczych nadeszły pogłoski, że w przyszłym miesiącu rozpoczną się rokowania zmierzające do utworzenia międzynarodowego kartelu węglowego, do którego weszłyby: Belgja, Niemcy, Anglja, Francja i Polska.

Nowe stanowisko pułk. Ryszanka

Warszawa. 3. 6. Sin. Jak wiadomo, podpułkownik dyplomowany Ryszanek, znany z procesu brzeskiego opuścił stanowisko dowódcy 21 pułku piechoty. Obejmuje on stanowisko jednego z dyrektorów linji okrętowej Gdynia—Ameryka.

Ribbentrop u MacDonalda

Londyn. 3. 6. PAT. Sir John Simon ma przyjąć w dniu jutrzejszym, o godzinie 10-tej rano, rzeczoznawców niemieckich w Foreign Office. Prawdopodobnem jest, że minister obecny będzie tylko przy rozpoczęciu rozmów, które toczyć się mają między rzeczoznawcami.

W ciągu dzisiejszego popołudnia von Ribbentrop ma złożyć wizyty premjerowi Macdonaldowi, sir John Simonowi i pierwszemu lordowi admiralicji.

* * *

Paryż. 3. 6. PAT. Korespondent Havasa w Lon dynie donosi, że tamtejsze koła urzędowe zapewniają w dalszym ciągu, iż jutrzejsze rozmowy w sprawach morskich mieć będą charakter czysto techniczny. Wydaje się jednak niewiarygodnem, aby w toku tych rozmów nie było poruszone zagadnienie tonnażu globalnego.

Dwie defraudacje — dwa samobójstwa

Lwów. 3. 6. (O) Wczoraj znaleziono w lesie w Brzuchowicach, pod Lwowem zwłoki młodego mężczyzny, który popełnił samobójstwo. Jak się okazało, był to 32-letni Ire Ernst kupiec z Mikuliczyna, zamieszkały ostatnio w Łodzi. Był on generalnym zastępcą fabryk kotonowych w Łodzi i sprzeniewierzył na tem stanowisku 200.000 zł. Pieniądze wydał w Warszawie i Łodzi. Ponadto ponaciągał jeszcze kilka firm. Na polecenie prokuratury, policja lwowska miała aresztować Ernsta. Gdy się o tem dowiedział, wyjechał do Lwowa, a stamtąd do Brzuchowic, gdzie popełnił samobójstwo.

Lwów. 3. 6. (O.) W dniu dzisiejszym popełnił samobójstwo 50-letni J. Walter, adjunkt celny kasy stacyjnej na dworcu głównym we Lwowie. Przyczyna samobójstwa nie została jeszcze ustalona. Krążą jednakowoż uporczywe pogłoski, że pozostaje ono w związku ze szkontrum kasowem, jakie w dniu dzisiejszym przeprowadzono w kasie celnej.

Koła wojskowe za zawieszeniem „Stürmera"?

Wiedeń, 3. 6. ŻAT. „Neuigkeiten-Weltblatt" donosi z Berlina o naradzie, jaka się tam odbyła z udziałem Goebbelsa, gen. Blomberga i Juljusza Streichera. Blomberg miał stanowczo domagać się zawieszenia „Stürmera" dowodząc, że pismo to wyrządza Rzeszy ogromne szkody zagranicą. Miało przytem dojść do ostrej wymiany zdań między Blombergiem a Streicherem, Goebbels zaś miał odegrać rolę medjatora. W Berlinie krążą ponownie pogłoski, że Streicher ma się zgodzić na zawieszenie „Stürmera" na okres 6 miesięcy. Z drugiej jednak strony zapewniają, że mając za sobą zapewnione poparcie Hitlera, Streicher nie ulęknie się postawy kół wojskowych i „Stürmer" w dalszym ciągu uprawiać będzie antysemicko-por nograficzną propagandę.

Zbezczeszczony cmentarz żyd.

Berlin, 3. 6. (ŻAT) Z Oldenburga donoszą, że na tamtejszym cmentarzu żydowskim zostały zbezczeszczone i obalone liczne nagrobki m. in. został zniszczony pomnik na grobie poległego na wojnie Piotra Friessa.

Sterylizacja — z miłości do narodu niemieckiego

Berlin, 3. 6. PAT. Minister sprawiedliwości Rzeszy dr Franck, przemawiając w Królewcu na zebraniu kierowników narodowosocjalistycznego związku prawników niemieckich, omówił m. in. rozporządzenie sterylizacyjne, podkreślając jego znaczenie w akcji oczyszczenia narodu niemieckiego. Minister wezwał wszystkich prawników, by poinformowali szczegółowo ludność niemiecką o znaczeniu tego ustawodawstwa, które powstało wyłącznie z miłości do narodu niemieckiego. Następnie minister poruszył sprawę postępowania sądowego, które winno być zreformowane, w dziedzinie prawa karnego należy zaostrzyć sankcje przeciw przestępczości.

Pod znakiem katastrof

Władywostok. 3. 6. PAT. Według depeszy radjowej z Ochocka, parowiec sowiecki „Sybir" dostał się w strefę silnego orkanu i wraz z załogą, liczącą 21 ludzi, zatonął.

* * *

Szanghaj. 3. 6. PAT. W Mukdenie wybuchł wielki pożar, skutkiem którego straciło życie 60 osób, w tej liczbie 30 żołnierzy.

* * *

Sing-King. 3. 6. PAT. Według doniesień ze źródeł mandżurskich na linji kolejowej Szmakowka—Chabarowsk nastąpiło zderzenie pociągu towarowego z pociągiem, wiozącym żołnierzy. W katastrofie tej ma być przeszło 100 zabitych i rannych.

„Sami uzbroiliśmy Hitlera...“

Sensacyjne rewelacje o angielskim przemyśle zbrojeniowym. — Anglja uzbraja cały świat!

Przez długie lata uchodziła W. Brytanja za orędowniczkę rozbrojenia, głosząc stale szczytne hasła pokoju, urządzając przewlekłe i kosztowne konferencje rozbrojeniowe. Okazuje się jednak, że nikt może w takim stopniu jak właśnie Anglja nie jest tak bardzo zainteresowany w zbrojeniach, albowiem robi na tem świetne interesy jej przemysł wojenny, którego głównymi akcjonarjuszami są — najwybitniejsi politycy i mężowie stanu angielscy!

Oskarżenie to zawarte jest w jednym z ostatnich numerów londyńskiego „News Chronicle", w którym znajdujemy sprawozdanie z posiedzenia „Arms Inquiry Commission". Na posiedzeniu tej komisji wystąpił jako świadek M. Harry Politt, którego zeznania były wprost rewelacyjne. Zeznał on, że **sam przewodniczący Arms Inquiry Commission posiada nie mniej niż 1765 akcyj Imperial Chemical Industries, które to przedsiębiorstwo jest głównym producentem materjałów wybuchowych w Anglji.**

Cała klasa rządząca — wywodzi w dalszym ciągu świadek — zainteresowana jest w tym przemyśle. Ks. Connaught posiada 3000 akcyj Vickersa, hr. Dyssart 40000, biskup Saint Andrews 2100, Sir John Gilmour 3066, a obecny angielski minister finansów Neville Chamberlain — 6247.

W tem miejscu przewodniczący komisji, Sir Jon Eldon Bankes, przerywa p. Pollittowi, twierdząc, że jego wywody są nudne(!) i że wysłuchując go, komisja złożyła dowód wielkiej cierpliwości. My jednak nie podzielamy zdania pana przewodniczącego i z zainteresowaniem dowiadujemy się z dalszych wywodów p. Politta, że:

„Anglja jest ośrodkiem światowego handlu bronią, jako, że ona eksportuje 1/3 całej produkcji światowej, ponosi więc główną odpowiedzialność."

„Między rokiem 1929 a 1932 podwoił się eksport broni z Anglji do Japonji, podczas gdy eksport do Chin wzrósł z 393,000 pocisków do 33 miljonów. Od stycznia 1932 do czerwca 1933 wyeksportowano do Boliwji 2.130,550 pocisków, 99 armat, 6 tanków, a do Paragwaju 16.570,000 pocisków itd. itd.

Wywody swoje zakończył p. Politt temi słowy: **„Sami uzbroiliśmy Hitlera, a dziś szukamy pretekstu, by usprawiedliwić wyścig zbrojeń międzynarodowych".**

„Inicjatywa kryzysowa“ odrzucona

przez ogromną większość kantonów szwajcarskich

Bern 2. 6. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się referendum ludowe w sprawie „inicjatywy kryzysowej", która w celu zwalczania kryzysu gospodarczego i socjalnego przewidywała przyznanie Zgromadzeniu Narodowemu specjalnych pełnomocnictw. Inicjatywa ta, przeciwko której rząd związkowy i opinja zajęły zdecydowane stanowisko, odrzucona została przez większość kantonów. Przeciwnicy inicjatywy obawiali się, że proponowana zmiana konstytucji grozi socjalizacją życia gospodarczego i spowodować może dewaluację franka szwajcarskiego. Za projektem wypowiedziały się tylko kantony: Bern, Schaffhausen, Solura i Bazylea — miasto.

Bouisson uzyska większość 400 głosów

Paryż, 2. 6. (PAT). Zapowiedziane na wtorek 4 b. m. posiedzenie parlamentu, przed którym stanie nowy rząd, ma być stosunkowo krótkie. Zgodnie z tradycją, deklarację rządu odczyta w izbie deputowanych premjer Bouisson, a w senacie — minister sprawiedliwości Pernot. Deklaracja rządowa będzie zwięzła i obejmować ma następujące zasadnicze punkty: natychmiastowe zdławienie spekulacji walutowej, utrzymanie waluty oraz zapowiedź podjęcia szeregu zarządzeń prawnych, celem uzdrowienia sytuacji finansowej i ożywienia życia gospodarczego.

Po expose premjer Bouisson zażąda odroczenia dyskusji nad interpelacjami jak również zwróci się do izby z żądaniem uchwalenia rządowi bez dyskusji nadzwyczajnych pełnomocnictw. Premjer wyjdzie z założenia, że tekst ustawy o pełnomocnictwach był już przedyskutowany na poprzedniem posiedzeniu izby, która wprowadziła doń nawet poprawki, jakie rząd akceptuje.

W kołach parlamentarnych spodziewają się, że rząd uzyska większość około 400 głosów. Potwierdzają się pogłoski, iż 11 czerwca rozpocząć się mają ferje parlamentarne, które potrwałyby do 31 października.

Rokowania w sprawie „paktu lotniczego“

Londyn, 2. 6. (PAT). Korespondent dyplomatyczny „Observer" donosząc o zamiarze rządu brytyjskiego, zaproponowania konsultacji 4-ch mocarstw zachodnich W. Brytanji, Francji, Włoch i Niemiec, celem zbadania praktycznych możliwości zawarcia konwencji lotniczej, pisze, że chodzi tu o sprecyzowanie i ustalenie takich pojęć, jak np. co jest terenem walki pod kątem widzenia zaniechania bombardowania terytorjum, na którem walka się bezpośrednio odbywa, jakiego rodzaju bombardowanie ma być uznane za będące poza nawiasem prawa międzynarodowego i t. p. Fakt, że mocarstwa pragną podjąć rokowania na temat szczegółów paktu lotniczego nie oznacza jednak — zdaniem korespondenta — że mocarstwa zachodnie gotowe byłyby zawrzeć konwencję lotniczą z pominięciem innych wniosków, zawartych w deklaracji z 3 lutego.

Zaniepokojenie prasy sowieckiej

Moskwa, 2. 6. (PAT). Prasa sowiecka nadal zdradza poważne obawy spowodu rokowań o pakt lotniczy. „Izwiestja" nazywają rokowania o pakt „koniem trojańskim" dyplomacji niemieckiej, zapomocą którego pragnie ona zburzyć powstający system bezpieczeństwa europejskiego.

Pozatem wszystkie pisma zdradzają wyraźnie zaniepokojenie w związku z memorandum niemieckiem, wskazującem na niezgodność paktu francusko-sowieckiego z zobowiązaniami traktatu locarneńskiego.

* * *

Berlin, 2. 6. (PAT). Delegacja niemiecka do rozmów morskich w Londynie odleciała dziś rano samolotem z Berlina. Po krótkim postoju w Amsterdamie delegacja udała się w dalszą drogę do Londynu.

„Boersen Zeitung" dowiaduje się, że delegacja niemiecka, przyjęta będzie w poniedziałek popołudniu przez Simona. Przy tej okazji premjer MacDonald spotka się z ambasadorem von Ribbentroppem. Na poniedziałek przewidziana jest dalej wizyta Ribbentroppa u pierwszego lorda admiralicji sir Bolton Eyres Monsell'a. Pierwsze spotkanie urzędowe nastąpi we wtorek o 10-ej rano i otwarte zostanie przez min. Simona. Rozmowy te będą miały charakter czysto informacyjny i uważane są za wstęp do późniejszych ogólnych rokowań morskich.

Gdzie jest Cziczerin?

Głośno było o nim przez długie lata, przez które Cziczerin odgrywał w Związku Sowieckim decydującą rolę jako komisarz spraw zagranicznych, aż nagle poszedł w odstawkę i — w zapomnienie. Jakiś zagraniczny dziennikarz opowiada, że ten były dygnitarz sowiecki przymiera odecnie głodem, że pozostawiony swojemu losowi popadł w nałóg pijaństwa i tarza się nocami po moskiewskich rynsztokach, że postradał zmysły itd.

Wszyskie te jednak twierdzenia nie odpowiadają prawdzie. B. minister spraw zagranicznych mieszka za Moskwą w małym odludnym domku, a żyje z niewielkiej pensji, jaką mu rząd wypłaca. Prawdą jest jednak, że Cziczerin stał się chorobliwym alkoholikiem a jego ulubionym napojem jest francuski koniak, którego dostarczają mu jego dawni zagraniczni przyjaciele. Wybitni lekarze moskiewscy dokładają starań, by wyleczyć Cziczerina od tego nałogu, jednak bezskutecznie.

Wieczory spędza Cziczerin przy fortepianie. Jego pasją jest Mozart, o którym Cziczerin pisze obecnie wyczerpującą monografję. O polityce mówi niechętnie, ale ostatnio wyraził swe zapatrywanie, niewiadomo zresztą czy szczere:

— Ja byłem marzycielem. Rappalo to był domek z kart. Trzeźwym realistą jest Litwinow.

Warto przytem zaznaczyć pardoksalną sytuację i różnicę między dawnym a obecnym kierownikiem rosyjskiej polityki zagranicznej. Cziczerin pochodzi ze starej arystokratycznej rodziny, a jako minister okazał się bezwzględnym wrogiem „zgnilizny zachodniego kapitalizmu". Natomiast Litwinow, który wychowany został w tradycji rewolucyjnego terroru, stał się politykiem oportunistycznym i nie gardzi zakłamaną etykietą dyplomatyczną kapitalistycznego Zachodu.

Wielkie nadużycia „końskie“ na Ukrainie sowieckiej

Moskwa, 2. 6. (PAT). W Komisarjacie ludowym rolnictwa Ukrainy sowieckiej, wykryto wielkie nadużycia w związku z zakupem koni. Nadużycia te sięgają olbrzymich sum, ponieważ „dochody" sprawców sprzeniewierzeń wynosiły do 1.000 rubli na każdym koniu. Pociągnięto do odpowiedzialności 60 wyższych urzędników z wicekomisarzem rolnictwa Ukrainy sowieckiej Ogijewem na czele.

Wielkie manewry armji franc.

Paryż, 2. 6. (PAT). W dniach od 4 do 9 czerwca odbędą się w rejonie Niort-Saintes-Angouleme manewry, któremi kierować będzie szef sztabu generalnego gen. Gamelin i gen. George. Dwie armje, biorące udział w manewrach znajdować się będą pod komendą generałów Billiote i Heringa, którzy wchodzą w skład wyższej rady wojennej.

Na manewrach tych będą obecni również generalny inspektor armji czechosłowackiej Sirovy, szef sztabu generalnego armji rumuńskiej gen. Samsonovici i szef sztabu generalnego armji jugosłowiańskiej, gen. Marlicz.

NOWY POSEŁ BUŁGARSKI W WARSZAWIE.

Sofja 2. 6. PAT. Radca poselstwa bułgarskiego w Paryżu, Wawa Kirow, mianowany został dekretem królewskim posłem w Warszawie.

Kronika krakowska

URZĘDNICY M. S. Z. W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.

Wczoraj rano przyjechała z Warszawy do Krakowa grupa 300 urzędników M. S. Z. wraz z rodzinami. Przybyli udali się na Sowiniec, gdzie wzięli udział w sypaniu Kopca, poczem trasą pogrzebu Marszałka Piłsudskiego skierowali się na Wawel, gdzie w krypcie św. Leonarda złożyli hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Wczoraj przybyły do Krakowa liczne wycieczki, m. in. Związku Legjonistów z Warszawy i Katowic.

ZAMIAST WICEPREZYDENTA — ŁAWNIK?

Wczorajszy „Czas“ notuje pogłoskę, jakoby wiceprezydent miasta inż. Skoczylas, który jest profesorem Akademji Górniczej, nosił się z zamiarem ustąpienia z zajmowanego stanowiska z początkiem nowego roku akademickiego. Jako następca wiceprezydenta Skoczylasa wymieniany jest podobno ławnik dr Radzyński. Opróżnione przez dr Radzyńskiego stanowisko ławnika miało by być — wedle „Czasu“ obsadzone reprezentantem ludności żydowskiej, jako swego rodzaju „rekompensata“ za pozbawieniem Żydów reprezentacji w prezydjum miasta.

Z TRZEBINI

AKCJA SZEKLOWA. W Trzebini ukonstytuowała się Komisja Szeklowa, w skład której wchodzą tow. Joel Otter, prezes Komitetu Lokalnego jako przewodniczący, S. Wiener, M. Schöngutówna, S. Lemberger, M. Habermann i M. Lemberger. — Akcja jest w pełnym toku.

Z DZIAŁALNOŚCI K. K. L. Onegdaj odbyło się z nicjatywy miejscowego K. K. L. zgromadzenie ludowe w synagodze z okazji akcji Kfar Rotszyld. — Przeprowadzona nazajutrz akcja „Kfar Rotszyld“ dała pomyślny wynik.

BIBLJOTEKA PRZY STOW. „HEATID“. Przy stow. „Heatid“ istnieje pod sprężystem kierownictwem tow. Dawida Wdowińskiego świetnie urządzona bibljoteka, licząca około 1500 dzieł w językach: polskim, niemieckim, żydowskim i hebrajskim. Korzystanie z tej bibljoteki jest dostępne dla najszerszych warstw ludności przy minimalnych opłatach. Lemberger Edmund.

WŁAMANIE DO FABRYKI WÓDEK „AGIS“. Onegdaj dokonano włamania do składu fabryki wódek „Agis“ w Trzebini przy ul. Piłsudskiego, skąd skradziono śliwowicę, wódkę, likiery i wina na ogólną wartość 1000 złotych. Policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenia i w rezultacie odnalazła część trunków. — W związku z tem przeprowadzono szereg aresztowań; jednak po przesłuchaniu podejrzanych o udział w kradzieży w przeważnej części zwolniono z aresztu. Wartość nieodnalezionych trunków sięga sumy 250 złotych, które to trunki musieli złodzieje sprzedać lub też skonsumować.

Sprawa powyższa znajdzie wkrótce swój epilog w sądzie.

KRONIKA OLKUSKA

AKADEMJA ŻAŁOBNA. Żydowski Komitet dla uczczenia pamięci pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego urządził w dniu 30 maja w sali „Uciechy“ uroczystą akademję żałobną poświęconą pamięci Marszałka. Wielka sala była przepełniona po brzegi. Wartę honorową pełnili „Betarowcy“ Akademję zagaił Przewodn. Komitetu Adw. S. Suchestow, poczem dłuższe przemówienie wygłosili nauczyciele religji żydowskiej w szkole powszechnej pp. L. Kruk i R. Wajcmannówna. Po tych przemówieniach nadkantor z Sosnowca p. I. Lajchter odprawił wzruszające „El mole Rachmim“. Wkońcu nastąpiła deklamacja dzieci szkolnych.

U. B.

KRONIKA KIELECKA

MORDERSTWO NA TLE SEKSUALNEM. W pow. pińczowskim na polach znaleziono zwłoki zamordowanej Marji Cichej Dochodzenie ustaliło, że morderstwa dokonał na tle seksualnem Stanisław Stojak, mieszkaniec wsi Morsko. Morderstwo dokonane zostało w stodole jego ojca, dokąd przyszła po obiecane kartofle. Sprawcę obydnego mordu zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

DZIECKO UTONĘŁO W ROWIE. Franciszek Gajda zam. w Masłowie pow. kieleckiego doniósł, że syn jego 2-letni Józef, bawiąc się około domu upadł do przydrożnego rowu napełnionego wodą i utonął. Zabiegi ratownicze pozostały bez skutku.

POSEŁ GRYNBAUM W KIELCACH. Jak się dowiadujemy, poseł Grynbaum w czasie pobytu w Polsce odwiedzi nasze miasto 20 czerwca br. i wystąpi z referatem w sali Teatru Polskiego.

POŻAR W PAŁACU BISKUPA ŁOSIŃSKIEGO W KIELCACH. Onegdaj o godz. 2 w nocy powstał pożar w pałacu biskupa Łosińskiego. Od strony ulicy Nowej zapaliła się tylna ściana drewniana cieplarni. Dzięki natychmiastowej akcji straży pożarnej pożar ugaszono. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

POGRZEB MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W KINACH. W poniedziałek dnia 3 czerwca od godz. 10 przedpołudniem do 12 w nocy we wszystkich kinach tutejszych wyświetlano bezpłatnie film z uroczystości pogrzebowych Marszałka J. Piłsudskiego. Film oglądały olbrzymie tłumy ludności. Po wyświetleniu filmu w Kielcach obraz wysłano do Jędrzejowa.

Przed XIX. Kongresem

Imponujące zgromadzenie ludowe ogólno-sjonistyczne

W wypełnionej po brzegi sali kinoteatru „Atlantic“ odbyło się wczoraj w południe wielkie zgromadzenie ludowe, urządzone pod hasłem „Przed XIX Kongresem“. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Komitetu Lokalnego Organizacji sjonistycznej w Krakowie, tow. dra Samuela Lichtiga wygłosił wyczerpujący i nader interesujący referat tow. dr. Szymon Feldblum. Podczas referatu tow. Feldbluma przybył na salę, wprost z pociągu, tow. dr. Meir Geyer, jeden z najczynniejszych przywódców Organizacji Sjonistycznej wsch. Małopolski ze starszej generacji. Zebrani zgotowali czcigodnemu Gościowi serdeczne przyjęcie, przyłączając się do życzeń, wyrażonych Mu przez przewodniczącego, tow. dra Lichtiga z okazji niedawnego obchodu 60-lecia urodzin. Przepiękne przemówienie tow. Dra Geyera, pełne cytatów i opowiadań ze skarbca staro i nowożydowskiego piśmiennictwa, zarówno religijnego, jak i politycznego, na tle których mowca snuł barwny obraz współczesnej rzeczywistości sjonistycznej, spotkało się z entuzjastycznem przyjęciem audytorjum. Wśród podniosłego nastroju zamknięto zebraniem odśpiewaniem „Hatikwy“. — O szczegółach tej imponującej manifestacji ogólnosjonistycznej napiszemy jeszcze obszernie.

Samobójstwo adw. dr. St. Rychlewskiego

Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia

(or) Wczoraj rano popełnił samobójstwo adwokat krakowski, dr. Stanisław Rychlewski. Zamieszkiwał on w domu przy ul. Straszewskiego L. 26, gdzie zajmował mieszkanie wraz z żoną i matką.

Około godz. 7 rano została żona dr. Rychlewskiego zaalarmowana hukiem strzału rewolwerowego. Gdy wbiegła do pokoju męża, ujrzała leżącego na łóżku z raną postrzałową w klatce piersiowej. Obok leżał rewolwer, którym adwokat targnął się na swe życie.

Wezwano pogotowie ratunkowe. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon naskutek rany postrzałowej w okolicę serca. Na miejscu wypadku zjawiły się niebawem władze śledcze, które wdrożyły dochodzenia. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została narazie ustalona.

Smiertelnie postrzelony w czasie walki z policjantem

(rg) Smutny był epilog krwawej walki włamywacza z policjantem w Krakowie. Do masarni Adama Dębickiego przy pl. Szczepańskim L. 3 włamał się wczoraj nad ranem pewien osobnik. Zauważony przez dozorcę porzucił łup i rzucił się do ucieczki.

Patrolujący w pobliżu posterunkowy począł ścigać zbiega, który schronił się na dach domu i stąd dachami sąsiednich kamienic uciekał w stronę ul. Sławkowskiej. Na tej ulicy uciekinier spuścił się po rynnie na chodnik, poczem biegł ulicami Tomasza i pl. Szczepańskim na ul. Reformacką, gdzie przez ogrodzenie dostał się do ogrodu OO. Reformatów.

Posterunkowy ścigał uciekiniera i w pewnym momencie obaj stanęli oko w oko. Włamywacz porwał kawał tafli brukowej i zamierzył się nim na policjanta. Ten wezwał go do odrzucenia kamienia. Gdy wezwanie nie odniosło skutku, policjant strzelił, trafiając przeciwnika w prawą pierś.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego, stwierdził zgon. Jest to 31-letni Zygmunt Rahilewicz, z Przemyśla.

Doroczny zjazd Zrzeszenia Związków Przyjaciół Ligi Narodów

Udział przedstawicieli związku palestyńskiego. — Porządek dzienny zjazdu.

Genewa (ŻAT). W drugim tygodniu czerwca odbędzie się w Brukseli XIX doroczny zjazd Światowego Zrzeszenia Związków Przyjaciół Ligi Narodów. Palestyński Związek Przyjaciół L. Nar. reprezentowany będzie na zjeździe przez delegację, w skład której wchodzą **dr. Nahum Goldmann, dr. B. Mosinsohn, J. Tolkowsky, dyr. Hoofien i dr. Feinberg.**

Zjazd brukselski zajmie się m. in. **wnioskiem Palestyńskiego Związku w sprawie sytucji Żydów w Niemczech.** Związek opiera się przytem na rezolucji, uchwalonej na XII zjeździe Zrzeszenia w kwestji ochrony mniejszości narodowych we wszystkich krajach na podstawie **„ogólnych zasad sprawiedliwości i równości“.**

Na porządku dziennym zjazdu znajduje się m. in. **kilka spraw pośrednio dotyczących Żydów.** Są to sprawy: uogólnienia ochrony mniejszości narodowych (generalizacja traktatów mniejszościowych), oraz opieki nad uchodźcami przez Ligę Narodów. Do tej drugiej sprawy związek brytyjski opracował projekt rezolucji, przewidującej utworzenie przy Lidze Narodów **centralnej instytucji dla spraw uchodźców.** Instytucja ta obejmowałaby wszystkich uchodźców, także niemieckich. Wnioskodawcy podkreślają, że w chwili obecnej Wysoki Komisarjat dla Spraw Uchodźców z Niemiec z żadnej konkretnej pomocy ze strony L. N. nie korzysta.

Pozatem znajduje się na porządku dziennym brukselskiego zjazdu inny wniosek związku brytyjskiego **w sprawie protestu przeciwko praktyce pozbawiania obywatelstwa** (Niemcy) wraz z żądaniem pod adresem Ligi Narodów o **międzynarodowej konwencji lub podjęcia innych środków celem przeciwdziałania dalszemu wzrostowi liczby osób, które powiększają rzesze bezpaństwowych naskutek ich denaturalizacji.**

Dnia 7 czerwca odbędzie się w Brukseli konferencja Komitetu Wykonawczego Światowego Zrzeszenia Związków Przyjaciół Ligi Narodów wraz z przedstawicielami organizacyj młodzieży w sprawie zwołania w roku 1936 światowego kongresu, sprzyjającego ideom ligi Narodów związków młodzieży. W charakterze przedstawiciela wszystkich żydowskich organizacyj młodzieżowych w Palestynie (włącznie „Hanoar Haowed“ i Betar) w konferencji tej weźmie udział **Nahum Bograczow.**

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr. Dla poszukujących pracy . . **5** gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu strony 16-tej.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

HOTEL MONOPOL KRAKÓW, Gertrudy 1. 6 (centrum). — POKOJE wykwintne od zł. 4·50.

Wolne posady

EKSPEDJENTKA z branży pończoszniczej znajdzie zaraz zajęcie. Zgłoszenia: Liohtig, Florjańska 21. 3809kr

BUCHALTERA - BILANSISTY, obeznanego doskonale w przebitkowej księgowości, poszukuje się od zaraz. Oferty bez podania żądanego wynagrodzenia i bez odpisów świadectw nie będą uwzględnione. Zgłoszenia pod „Rutyna“ do Biura Stattera, Rynek 8. 3820kr

Posad poszukują

DŁUGOLETNI pracownik branży futrzanej, — zdolny sprzedawca, poszukuje stałej posady ewentualnie na czas sezonu zimowego. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pierwszorzędne referencje. 2272g

KWALIFIKOWANA wychowawczyni poszukuje posady na wyjazd. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Miesiące wakacyjne“. 2248g

Nauka i wychowanie

WZOROWO, szybko, tanio wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. Zgłoszenia: Biuro Stattera, Rynek 8.

Różne

PRZEŚCIGA wszystkich największą ilością egzemplarzy ostatnich nowości „ALFA“ WYPOŻYCZALNIA, Jagiellońska 8. — Wszystkie lektury dla młodzieży szkolnej. 358kr

BUFET na przystani sekcji wioślarskiej „Makkabi“ do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Inż. Wiener, Krowoderska 73 — między godz. 2—3. 2273g

ODCISKI usuwa JOTpasta (pudełko 50 groszy) Apteka Marcisiewicza — Kraków, Stradom. 3478kr

PANIĄ, która dnia 2 bm. o godz. 14·45 w gorseciarni przez pomyłkę zabrała kopertę z pieniądzmi, uprasza się o łaskawe przesłanie zawartości tej że pocztą na adres Adm. „N. Dziennika“ po potrąceniu kosztów przesyłki. 1234x

Sprzedaż

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach fabrycznych: Fabryka Mebli **„STYL“,** Kraków, Wiślna 8. 3827kr

„SALON GORSETÓW“, długoletnia **WIEDEŃSKA WYTWÓRNIA,** zaprasza i zapewnia fachową obsługę: Bobker, Kraków, Jasna 8. 3812kr

Matrymonjalne

DLA mojej siostrzenicy, przystojnej, lat 37, posiadającej 12.000 gotówki, szukam mężczyzny od 37—45 lat, tylko na dobrym stanowisku. Pierwszorzędni rzemieślnicy lub wdowcy z jednem dzieckiem, dobrze sytuowani, nie wykluczeni. Zgłoszenia pod „Dobra gospodyni“ do Adm. „N. Dziennika“. 2668g

Już otwarta Kwiaciarnia

Kraków, Starowiślna 17. Tel. 117-55

(vis à vis Kina „Uciecha“)

Polecam kwiaty cięte, doniczkowe, wiązanki, bukiety ślubne, kosze, wieńce i t. d. Towar pierwszo rzędny, ceny przystępne. Obsługa fachowa. Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam odwrotnie

Paulina Gelbwachsowa

JAPOŃSKI PROSZEK **KATOL** ZABIJA OWADY I ROBACTWO
AZUMI & C° LTD. OSAKA

KRYNICA

PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)

pod zarządem

Drowej R. i S. WARHAFTIGOWEJ

został gruntownie odnowiony

Pełny komfort - Ciepła i zimna woda Centralne ogrzewanie - Kuchnia wykwintna — **Ceny niskie**

Cały rok otwarty

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach ogłasza ofertowy pisemny, nieograniczony przetarg publiczny:

1) na roboty budowlane i
2) na instalację sanitarną i centralnego ogrzewania przy budowie budynku dla urzędu pocztowo telegraficznego przy stacji kolejowej w Dziedzicach.

Podkładki kosztorysowe wydaje po uiszczeniu opłaty Zł. 3.— Oddział Budowlany Dyrekcji Katowice, ul. Skośna 2, IV. piętro. W tymże Oddziale znajdują się plany i obliczenia do wglądu i można zasięgnąć informacyj codziennie od godziny 8—10.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze Polskim“ Nr. 123 z dnia 29 maja 1935 r. przetarg publiczny na malowanie mostów żelaznych.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 28 czerwca 1935 r., o godzinie 12-ej. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12·30 w Wydziale III.

* ö *

Zarząd Miejski w król. stoł. m. Lwowie rozpisuje przetarg publiczny na roboty budowlane w Rzeźni miejskiej na Gabrjelówce.

Bliższe szczegóły w Dzienniku Rozporządzeń Gminy m. Lwowa Nr. 11 z dnia czerwca 1935 r.

* * *

Zarząd Miejski w król. stoł. m. Lwowie rozpisuje przetarg publiczny na roboty konserwacyjne letnie w budykach szkół powszechnych miejskich.

Szczegółowe ogłoszenie przetargu umieszczone zostało w Dzienniku Rozporządzeń Gminy m. Lwowa Nr. 11, z dnia 1-go czerwca 1935 r.

Lokale

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, komfort, ZYBLIKIEWICZA 15 do wynajęcia. Dozorca wskaże. 8776g

LOKAL sklepowy z wystawą, w śródmieściu, do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „LOKAL“. 2666g

PANA, urzędnika, jako współlokatora do bardzo miłego pokoju poszukuję od 15 bm. Zgłoszenia: ul. Morsztynowska 1, m. 5, II. piętro, w godz. od 11—19. 3823x

LOKAL przemysłowy — obszerny, 350 m. kwadr., higjeniczny, suchy i jasny, z odpowiednią piwnicą, stajnią, wozownią, blisko głównej poczty, i głównego dworca osobowego, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Okazja“ do Admin. „Now. Dziennika“. 2256g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat — **„GRANIT“** Drowej Wieselmanowej już otwarty. Wykwintna kuchnia rytualna pod kierownictwem p. Liegerów. —Dla wycieczek opust. 382-x

TANIO! Rudawa, — dla dzieci od 7 lat — ogród, las, rzeka, — znakomity wikt, opieka, gimnasyka. Wiadomość: Kraków św. Gertrudy 7, mieszka nie 12. 2267g

RABKA ZDRÓJ. Nowo wybudowany, pełnokomfortowy pensjonat — **„RIWIERA“** w parku zakładowym, poleca nowocześnie urządzone pokoje i apartamenta, garaże, auto do dyspozycji, kuchnia wykwintna. Zarząd: Drowa Keinerowa i Goldmanowa. — Telefon 267. 3434x

KRYNICA. — Pensjonat KORNOWEJ, — willa MARJA-MAŁGORZATA, NAJBLIŻEJ Łazienek, lasu, pijalni wód. Nowoczesny komfort — pierwszorzędna kuchnia. Telefon 121. 3824x

KRYNICA. — Pensjonat Ehrlicha „Nasz Dom“ — Aleja Piłsudskiego, urządzony z najnowszym komfortem. Kuchnia znana, wykwintna, djeta według przepisów — otwarty. Ceny bardzo niskie, telefon 208. 3825x

RABKA

PENSJONAT

STANISŁAWA

HELENY MIFELEWOWEJ

dla dorosłych i dzieci

JUŻ OTWARTY

SZCZAWNICA. Pensjonat Krumholzów, pod zarządem Ch. Sterna (prowadził w zimie pensjonat „Granit“ w Zakopanem), poleca pokoje słoneczne z balkonami. Ogród, polana, fortepian. Orkiestra. Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny przystępne. 3408x

TRUSKAWIEC, pierwszorzędny pensjonat **„PALACE“** we własnym zarządzie, poleca się — Bernowa. 3816kr

MILÓWKA Beskid Żywiecki. Letnisko górskie dla nerwowo wyczerpanych, skłonnych do przeziębień i pragnących wypoczynku. Klimat łagodny. Kąpiele rzeczne. Pensjonat **GOLDBERGA** poleca tanio pokoje z rytualnem, wykwintnem utrzymaniem. 3744kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się Dietla 111, I. piętro, m.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.